KRYTYKA

KATECHIZMU ŚREDNIEGO AUSTRYACKIEGO

NAPISAŁ

X. MIKOŁAJ WRÓBLEWSKI.

W RZESZOWIE, NAKŁADEM AUTORA
Z DRUKARNI J. A. PELARA. 1910.

KRYTYKA

KATECHIZMU ŚREDNIEGO AUSTRYACKIEGO

NAPISAŁ

X. MIKOŁAJ WRÓBLEWSKI.

W RZESZOWIE, NAKŁADEM AUTORA
Z DRUKARNI J. A. PELARA. 1910.

A-23623

27373

Prawo przedruku i tłumaczenia na inne języki autor sobie zastrzega.

Średni katechizm religii katolickiej

zatwierdzony przez Episkopat austryacki w dniu 9. kwietnia 1894. Z aprobatą JE. J. Kard. Puzyny w Krakowie dnia 27. kwietnia 1907 L. 2.819.

Nim się okazał ten katechizm, wielu księży pracujących przy parafiach i przy szkołach, widząc braki w dotychczasowych katechizmach, wydawali katechizmy, jako podręczniki dla szkół i parafij. Wielka część księży polskich uważa katechizm X. Likowskiego za najlepszy. Atoli ogół księży bierze za wzór katechizm X. J. Deharbe'a.

Mam pod ręką „Katechizm katolicki z zarysem historyi religii dla szkół ludowych" przez X. J. Deharbe S. J. ułożony. Nr. 2., za zezwoleniem wielebnego autora wedle najnowszego wydania, potwierdzonego przez wszystkich Najprzewielebniejszych Księży Arcybiskupów i Biskupów królestwa Bawarskiego, na język polski przełożony. W Brunsbergu 1892. Aprobowany 29. października 1861 przez Józefa Ambrożego Biskupa Warmińskiego. Będę go nazywał katechizmem Bawarskim. Mam również „Katechizm katolicki dla gimnazyów i szkół realnych" przez J. Deharbe S. J. z aprobatą: Permittimus imprimi. Pelplini die 26 m. Septembris 1862 † Joannes Nepomucenus Eppus Culmen. Ten katechizm nazwę Deharba. Będę się również odwoływał na katechizm niemiecki pod tytułem: „Grosser Katechismus des heil. Petrus Canisius umgearbeitet von J. B. Mit Fürsterzbischöflicher Genehmigung". Wien Mechitharisten Buchdruckerei 1873. Mam też pod ręką Gaume'a, wielkiego Schwetza dogmatykę, jak również moralną Müllera i Gurego.

Który katechizm służył za podstawę katechizmowi średniemu austryackiemu trudno zmiarkować. Mówią, że katechizm Salzburski. Tenże średni katechizm zatwierdzony przez Episkopat Austryacki (nazwę go dlatego Austryackim), bywa używany przez XX. katechetów w szkołach ludowych, wydziałowych, a nawet i gimnazyalnych; ale dla gimnazyów jest cośkolwiek większy,

ma napis: „Wielki katechizm religii katolickiej, zatwierdzony przez Episkopat Austryacki w dniu 9. kwietnia 1894 r. z aprobatą JE. J. Kard. Puzyny w Krakowie dnia 6. sierpnia 1906 r. l. 4.526. Na ten katechizm rzuciłem tylko gdzieniegdzie okiem, bo nie miałem potrzeby czytać go; ale zdaje się, że nie wiele różni się od katechizmu średniego. Ponoś ma mieć kilka pytań więcej.

Będąc katechetą przez 2 lata 1908 i 1909 przy 5-klasowej szkole męskiej i żeńskiej w Sokołowie ad Rzeszów, przestudyowałem dobrze tenże katechizm średni, gdyż katecheta czy profesor lubo przy ludowej szkole nigdy bez przygotowania się do szkoły pójść nie powinien.

Sądziłem, że katechizm średni austryacki, zatwierdzony przez Episkopat Austryacki jest najlepszym katechizmem, podany za wzór dla duchowieństwa wogóle, a dla katechetów szkół ludowych i wydziałowych w szczególności; wszakżeż Biskupi Austryaccy potwierdzili i podług tegoż uczyć polecili, zaś Kardynał Puzyna aprobował i drukować swoim nakładem rozkazał.

Tymczasem przeglądnąwszy tenże katechizm, spostrzegłem z zadziwieniem i rozczarowaniem wiele braków, niedoskonałości, niedostatecznego wyjaśnienia, niewłaściwości, a nawet spostrzegłem błędy i herezye!

Mimo woli nasunęły mi się słowa św. Pawła: „Ubi sapiens, ubi Doctor? 1. Kor. 1. 20.“ — Zapytywałem jednego katechetę, czy nie przypomina sobie recenzyi i krytyki katechizmu średniego Austryackiego? Odpowiedział, i owszem: były recenzye i w *Gazecie kościelnej* i w *Dwutygodniku katechetycznym;* była też mowa o katechizmie Austryackim i na Zjeździe katechetów we Lwowie r. 1907.

Dziwna rzecz, że na kursie katechetycznym we Lwowie referent X. Ślepicki, katecheta z Krakowa, o katechizmie Austr. tak bardzo mało (bo na pół stronicy) powiedział, że aż X. Moszyński, katecheta ze Lwowa, publicznie zarzut uczynił, że o katechizmie Austryackim, który już dawno ze szkół powinien być wyrzucony, referent X. Ślepicki tak bardzo mało powiedział. (Czytaj *Dwutygodnik katechetyczny* w odpowiednich latach).

I cóż z tego? Oto pobożni, miłujący prawdę katecheci gardłują, krytykują, zjazdy urządzają, by złemu zapobiec, a katechizm Austryacki z błędami i herezyami, jakby na urągowisko, w najlepsze trwa dalej, tysiącami egzemplarzy się drukuje i między młodzież szkolną się rozrzuca i to pod egidą Episkopatu Austryackiego, tudzież powagą i protekcyą kard. Puzyny.

Ponieważ ze strony XX. katechetów nie przeprowadzono krytyki jednolitej i systematycznej, postanowiłem dla ewidencyi czyli dla jasnego poglądu (dotychczas były recenzye, ale rozrzucone po numerach *Dwutygodnika katechetycznego*), obrobić krytykę katechizmu Austryackiego w osobnej broszurce, wytknąć i zbić wszystkie spostrzeżone w nim błędy; porozsyłać niniejszą bro-

szurę Biskupom galicyjskim i Dygnitarzom kościelnym, tudzież Profesorom religii i Katechetom, dla sprostowania błędnych ustępów; przesłać też krytykę niektórym Radom szkolnym okręgowym, tudzież c. k. Radzie szkolnej krajowej — wogóle poruszyć wszystkie sprężyny, by już raz katechizm Austryacki, gdzie pełno błędów i herezyi, ze szkół ludowych, wydziałowych, realnych i gimnazyów wyrugować.

Myśl najgłówniejsza i przewodnia, która mię pobudziła do napisania niniejszej krytyki była: ująć się za honorem Najśw. Maryi Matki Boga, której cześć w tymże katechizmie Austryackim szarpniętą została.

* * *

Zaczynam tedy w Imię Boże i w Imię Najświętszej Maryi Panny przechodzić cały katechizm średni Austryacki od *a* do *z*, czyli od początku do końca.

We wstępie ustęp 5. „piąta o chrześcijańskiej sprawiedliwości“, powinno być: o chrześcijańskiej doskonałości dla odróżnienia „sprawiedliwość“, która jest drugą cnotą z 4 cnót głównych moralnych. Patrz ustęp 691. Tak katechizm Bawarski: „Bądźcież wy tedy doskonali“ Mat. 5. 48.

Ustęp 25. lepiejby było: 1) że jest jeden Bóg, który wszystko stworzył, wszystko utrzymuje i wszystkiem rządzi (Deus Creator, Conservator et Gubernator); 3) że są trzy Boskie Osoby jednej istoty i jednej natury: Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch święty (może być jak w katechizmie: Syn Boży i Duch święty), czyli Trójca Przenajświętsza. Do 5. dodać: czyli, że nigdy nie umiera. Do 6. dodać: i że bez łaski (pomocy) Bożej nic zasługującego na żywot wieczny uczynić nie możemy. Należy pamiętać, że ten katechizm przeznaczony jest dla 3. i 4. klasy, zatem dla dzieci już starszych.

Ustęp 20. „5. najważniejsze przepisy sprawiedliwości chrześcijańskiej“, ma być: doskonałości chrześcijańskiej.

Przy pytaniu ust. 28. „Jakim znakiem“, dodać: w najkrótszy sposób albo najkróciej, zatem pytanie: Jakim znakiem wyznaje chrześcijanin katolik najkrócej swoję wiarę?

Po pytaniu 28. powinno być nowe pytanie: Dlaczego przez przeżegnanie się wyznajemy najkrócej naszę św. wiarę? — bo żegnając się: gdy mówimy „W Imię“ wyznajemy jednego Boga (bo jedno Imię) — następnie wymawiając 3 Osoby Boskie, wyznajemy: że w tym jednym Bogu są 3 Osoby Boskie; — łącznikiem „i“ wyznajemy: że w tych 3 Osobach Boskich jest jedna istota i jedna natura, czyli że każda Osoba jest Bogiem, a mimo to jest tylko jeden Bóg, a w końcu czyniąc na sobie krzyż od czoła na piersi i od lewego ramienia na prawe (u Rusinów od prawego na lewe, bo Rusini mówią i świętego Ducha, zatem nie ma różnicy, bo Duch wypada wraz z nami na lewem ramieniu), wyznajemy Pana Jezusa ukrzyżowanego i Jego św. naukę; czyli

żegnając się, wyznajemy najkrótszym sposobem naszę św. wiarę. Żegnamy się 5 palcami prawej ręki na znak 5 ran Pana Jezusa. Dotykając się czoła, okazujemy, że wiary św. wstydzić się nie mamy. (Czoło jest siedliskiem wstydu). Wobec pytania nowego, pytanie ust. 30. odpada.

Ustęp 29. ma być: ad 1. palcami prawej ręki, a nie „prawą ręką", następnie powinno być: dotykamy się czoła — w Imię Ojca, piersi — i Syna, lewego ramienia — i Ducha, prawego ramienia — świętego, odejmujemy rękę — amen. ad 2. zamiast „kciukiem prawej ręki", ma być: wielkim palcem, gdyż kciuk nazywa się palec z pazurkiem, którym się wiesza nietoperz (gacek), zatem gacek ma kciuk, a człowiek ma wielki palec (po niemiecku Daum albo Daumen). Gdybym powiedział, że biskup macza kciuk (zamiast wielki palec) w krzyzmie św. i namazuje kciukiem czoło przy bierzmowaniu, tedy takiem wyrażeniem każdy biskup by się obraził.

W ust. 33. zamiast „od apostołów pochodzi", lepiej powiedzieć, że apostołowie ułożyli w krótkości: „wierzę w Boga".

Ustęp 37. Kto jest Bóg? lepiej byłoby dać takie określenie (definicyą): Bóg jest Sam ze Siebie Duchem nieskończenie doskonałym, jest Panem i Stwórcą nieba i ziemi. Zaś w 1. i 2. klasie uczyć: Bóg jest Pan Stwórca nieba i ziemi. Pan, bo jego jest niebo i ziemia — Stwórca, bo stworzył. Co znaczy stworzył jest w ustępie 62.

W ust. 40. opuszczone: Bóg jest wszystko widzącym, widzi Swoją istotą. Choćbym się gdzie skrył, Bóg widzi, Bóg na mnie patrzy, „a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie". Mat. 6. 4. 6. 18. Tutaj można wspomnąć i wytłumaczyć dzieciom, co znaczy Oko Pana Boga w trójkącie malowane po kościołach i obrazach. Również opuszczone: Bóg jest niezmierzony i nieskończony (immensus et infinitus) i wytłumaczyć, że Bóg, który jest Duchem sięga nad nami (zenit) ponad gwiazdy i nie można znaleźć granicy, gdzieby się kończył Bóg, ani pod nami (nadir) ani na północ, ani na południe, ani na wschód, ani na zachód, ani po bokach, nigdzie się nie kończy; jeno jest wszędzie niezmierzony i nieskończony. „Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże... i w myślach się gubię". Pieśń Kochanowskiego.

Przy ustępie 47. dodać: Bóg nic złego uczynić nie może, bo jest najświętszy i najlepszy.

O trzech Osobach Boskich str. 14.

Naukę o trzech Osobach Boskich, czyli o Trójcy Przenajświętszej powinien był autor czy Biskupi austryaccy wypisać ze Symbolu św. Atanazego, który tak jasny i dokładny jest, że każdy łatwo zrozumieć może. Z tego Symbolu św. Atanazego nasuwa się pełno pytań bardzo ważnych dla dzieci szkolnych, jak: Fides autem catholica haec est, ut unum Deum in Trinitate, et Trinitatem in unitate veneremur. Neque confundentes perso-

nas... a zatem, nie wolno mieszać czyli identyfikować Osoby Boskie; inna bowiem jest Osoba Ojca, inna Syna, a inna Ducha św., czyli inny Bóg Ojciec, inny Bóg Syn, a inny Bóg Duch św., ale Ojca i Syna i Ducha św. jedno Bóstwo, równa chwała, współprzedwieczny Majestat (coaeterna Majestas). Również podług tego Symbolu pouczyć dzieci: wszechmocny Bóg Ojciec, wszechmocny Bóg Syn, wszechmocny Bóg Duch św. Wszystkich wszechmocnych jest: jeden Bóg wszechmocny. Tak samo: niezmierzony Bóg Ojciec, niezmierzony Bóg Syn i t. d.

W tymże katechizmie powinno być umieszczone pytanie: Jaka jest nauka Kościoła katolickiego o Trójcy Przenajświętszej? Odpowiedź: że Bóg Ojciec jest Sam od Siebie przed wieki (przed wiekami, bez początku), Syn Boży zrodzony z (od) Boga Ojca przed wieki (bez początku), Duch św. pochodzi od Ojca i Syna przed wieki (bez początku). Starszym studentom i studentkom wyjaśni katecheta naukę kościoła katolickiego o Trójcy Przenajświętszej w ten sposób: że Bóg Ojciec jest Sam od siebie przed wieki (bez początku). Bóg Ojciec przypatrując się Swoim nieskończonym doskonałościom i Swojemu Majestatowi Bożemu, rodzi Syna (drugą Osobę Boską), z tej samej Istoty Swojej czyli Bóstwa przed wieki; rodzi w ten sposób, jak słowo, które wychodzi z piersi (tchawicy) i z ust człowieka. Tak tedy Syn Boży zrodzony z (od) Boga Ojca przed wieki. Dlatego żegnając się kładziemy rękę na piersi, albowiem z wnętrza wychodzi głos i mówimy „i Syna“, albo też jak Niemcy robimy wielkim palcem krzyż na ustach i mówimy: i Syna, bo słowo wychodzi z ust, dlatego Syna Bożego nazywa św. Jan Apostoł i Ewangelista: „Słowem“ (Jan 1. 1.) i Kościół święty ze św. Janem w „Anioł Pański“: A Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami. (Jan 1. 14.). Tak tedy Syn Boży jest obrazem żywym albo fotografią żywą Ojca, czyli jak św. Paweł najlepiej określił: „Qui, cum sit splendor gloriae et figura substantiae Ejus“ (Dei Patris). Hebr. 1. 3. — Ojciec wpatruje się tedy w Syna Swego i widzi całą jasność chwały Swej i wyrażenie Istności Swej, widzi w Swoim Synu nieskończoną świętość i wszystkie Swoje nieskończone doskonałości; — jednem słowem, widzi Bóg Ojciec w Swoim Synu toż samo Bóstwo i ten sam Majestat, czyli widzi Bóg Ojciec w Synu Bożym Sam Siebie, czyli że Bóg Syn równy jest Bogu Ojcu. Dlatego Bóg Ojciec upodobał Sobie w Synu Swoim: „Hie est Filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui, Ipsum audite“. Matth. 17. 5. — Syn Boży również czci i wielbi Ojca swego: Ojcze, przyszła godzina, wsław Syna Twego, aby Cię Syn Twój wsławił... Jam wsławił Ciebie na ziemi... a teraz wsław Ty mię Ojcze sam u siebie chwałą którąm miał u Ciebie pierwej, niźli świat był. Jan 17. 1—5. „Filipie, kto mię widzi, widzi i Ojca, jakoż ty mówisz: ukaż nam Ojca? Nie wierzycie, że ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie“. — „Lecz Ojciec we mnie mieszkający, on czyni uczynki. Jan 14. 9—10. — Ojciec miłuje (kocha) swego Syna (Jan 3. 35.), czyli ma afekt dla Syna,

Syn Boży ma afekt dla Ojca, czyli miłuje (kocha) Ojca: stąd Duch święty, który pochodzi od Ojca i Syna przed wieki (ante saecula bez początku). Duch święty dlatego pochodzi od Ojca i Syna, bo afekt czyli miłość pochodzi od Ojca ku Synowi, a od Syna ku Ojcu, stąd „Filioque". — Otóż Duch święty, który jest Bogiem miłości i jest trzecią Osobą boską, pochodzi od Ojca i Syna przed wieki (bez początku). Dlatego kładziemy rękę na lewem ramieniu i mówimy: i Ducha, bo serce, które jest ogniskiem miłości leży po lewej stronie. Niemcy zaś robiąc krzyżyk na piersiach, wskazują również na serce. A że Duch święty jest z tej samej istoty boskiej, co Bóg Ojciec i Bóg Syn, przeto Duch święty jest równy Bogu Ojcu i równy Bogu Synowi. Qualis Pater, talis Filius, talis Spiritus Sanctus. Aeternus Pater, aeternus Filius, aeternus Spiritus Sanctus. Ita Deus Pater, Deus Filius, Deus Spiritus Sanctus, et tamen non tres Dii, sed unus est Deus (Symbolum S. Athanasii).

W ustępie 58. jest niewłaściwe i błędne wyrażenie: „Syn jest zrodzony *przez Ojca*". Ma być: Syn jest zrodzony z Ojca ex Patre. W symb. św. Atanazego i w Credo Konstantynopolitańskiem jest wyraźnie: „ex Patre", a nie per Patrem — zatem „z Ojca". Również niedobre a nawet błędne określenie „od wieków"; ma być: przed wieki. „Od wieków" bowiem oznacza początek od czasu wieków, zaś: przed wieki czyli przed wiekami oznacza: bez początku. O Panu Jezusie, jako Bogu mówi Symbol św. Atanazego: Deus est ex substantia Patris ante saecula genitus. W Credo, które we mszy św. kapłani odmawiają, a Rusini w pacierzu, mówimy wyraźnie o Panu Jezusie jako Bogu: „et ex Patre natum ante omnia saecula".

Ustęp 62. ma być: co znaczy słowo „stworzył". Odpowiedź: słowo stworzył znaczy: nie było czegoś, rozkazał, i jest; nie było nieba, nie było ziemi, nie było słońca, Pan Bóg rozkazał: i jest niebo, jest ziemia, jest słońce. Pojęcie: „z niczego coś uczynić", jest dla dzieci szkolnych niezrozumiałe. Ipse dixit et facta sunt, Ipse mandavit et creata sunt. Ps. 48.

Ustęp 72. Dzieciom starszym wytłumaczy katecheta, jaki był to grzech pychy. Pan Bóg, gdy stworzył aniołów, chciał żeby sobie aniołowie zasłużyli na niebo; przeto wystawił ich na próbę. Mianowicie rozkazał Pan Bóg aniołom, by pokłonili się Bogu w ludzkiem ciele. Pan Bóg wiedział, że trzecia część aniołów zgrzeszy, wiedział również, że zły duch skusi do grzechu pierwszych rodziców. Bóg z nieskończonej Swej dobroci i miłosierdzia postanowił ludzi odkupić i od potępienia ratować. Dlatego Syn Boży miał przyjąć człowieczeństwo (assumptione humanitatis in Deum. Symb. S. Athan.), aby za ludzi cierpieć i umrzeć, czyli odpokutować i od zguby wiecznej (piekła) ratować. Otóż Pan Bóg rozkazał aniołom, pokłonić się Synowi Bożemu w ludzkiem ciele, czyli Bogu-Człowiekowi (Panu Jezusowi). Taka była próba aniołów w niebie.

Niektórzy teologowie mówią, że aniołowie mieli nakaz pokłonić się także Najśw. Maryi Matce Bożej. Trzecia część aniołów zbuntowana od Lucyfera, nie chciała się pokłonić Bogu w ludzkiem ciele, dlatego zgrzeszyli pychą, zaś dwie trzecie części, czyli dwa razy tyle aniołów z Michałem archaniołem na czele, pokłoniła się Bogu-Człowiekowi (Panu Jezusowi i Jego Matce).

Rozpoczęła się wielka wojna (walka) w niebie między aniołami dobrymi i złymi, zaś Pan Bóg zakrył się czyli zasłonił się na ten czas próby. Potem się odsłonił (ukazał się) i skarał pysznych aniołów wiecznem piekłem, przemieniając ich w najstraszniejszych i najobrzydliwszych czartów. Aniołów zaś dobrych utwierdził w dobrem i nagrodził wieczną szczęśliwością (niebem). Uroczystość Michała Archanioła 29. września. Modlitwa do św. Anioła stróża.

Ustęp 81. ma być: człowiek składa się z duszy i ciała, a nie „z ciała i duszy“, bo dusza ważniejsza niż ciało. Spiritus est, qui vivificat, caro autem non prodest quidquam. Joan, 6. 64.

Po ustępie 82. powinno być pytanie: kiedy człowiek ma w sobie obraz Pana Boga, albo kiedy człowiek jest podobny do Pana Boga? — Wtedy, gdy nie ma grzechu, czyli, gdy jest święty na duszy.

Drugi artykuł Składu apostolskiego.

Po ustępie 98. powinno być pytanie: kto jest Pan Jezus? Pan Jezus jest Synem Bożym (albo drugą Osobą Boską), jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Quia Dominus noster Jesus Christus Dei Filius, Deus et homo est. Symbolum St. Athan. — Nie ma w tymże Austryackim katechizmie pytania: ile istot jest w Panu Jezusie? Jest wprawdzie pytanie w ustępie 106.: „ile natur jest w Panu Jezusie?“ Autorowi zdawało się widocznie, że natura a istota jest jedno i to samo. Atoli tak nie jest. Natura (po łacinie też natura) ludzka jest to, co jest w człowieku, zatem: usposobienie, skłonności rozmaite dobre i złe, niedoskonałości, ułomności, chęć do rozkoszy i dogadzania (wskutek upadku rodzaju ludzkiego, bo gdyby pierwsi rodzice nie upadli czyli nie zgrzeszyli, tedy ludzie nie mieliby niedoskonałości i skłonności do występków). „Bo któż z ludzi wie, co jest człowieczego, jedno duch człowieczy, który w nim jest? 1. Kor. 2. 11. (natura ludzka). Także też co jest Bożego nikt nie wie, jedno Duch Boży. 1 Kor. 2. 11. (natura boska). — Istota (po łacinie: substantia) ludzka jest to, z czego się człowiek składa, to jest dusza i ciało; istota boska jest bóstwo czyli Bóg. Istota Pana Jezusa jest Bóg-Człowiek. — Również nie ma w tymże katechizmie Austryackim, ile w Panu Jezusie jest wol czyli chcenia. W Panu Jezusie są dwie wole: — wola boska i wola ludzka.

Ust. 107. dodać należy do „mianowicie boska“ druga, to jest Syn Boży. Dlatego zasługi, męka i śmierć Pana Jezusa mają nieskończoną wartość.

Powinno być również pytanie: Czy Pan Jezus jest równy Bogu Ojcu? Pan Jezus jest Bogu Ojcu równy i nierówny. Równy jak Bóg, nierówny jako człowiek, ale mniejszy. Aequalis Patri secundum divinitatem, minor Patre secundum humanitatem. Symb. S. Athan.

W odpowiedzi ust. 104. zamiast: „ponieważ jest jedynym i prawdziwym Synem Bożym“, powinno być: ponieważ jako Bóg jest zrodzony z istoty Ojca przed wieki. Inaczej wyglądałaby odpowiedź coś na podobieństwo: „wuj jest to wuj“ z *Potopu* Sienkiewicza.

Ust. 105. „Przybrał naturę ludzką“ jest niewłaściwe i błędne wyrażenie. Powinno być: a w czasie przyjął człowieczeństwo (z istoty matki), albo: a w czasie zrodzony jako człowiek z (istoty) matki. Deus est ex substantia Patris ante saecula genitus et homo est ex substantia matris in saeculo natus. Perfectus Deus, perfectus homo... Symb. S. Athan. Dla mniejszych dzieci można też mówić: wziął ciało ludzkie. A Słowo stało się ciałem. Jan. 1. 14.

Po ust. 106. Po „ile natur“, powinno być pytanie: ile istot i ile wol (chceń) jest w Panu Jezusie, jak wyżej.

Ust. 107. Doskonałe i jasne wytłómaczenie ze Symbolu św. Atanazego: Qui licet Deus sit et homo, aż do: ita Deus et homo unus est Christus.

Ust. 109. Lepsze wyjaśnienie: „Dlaczego nazywamy Pana Jezusa Panem naszym“? Jest takie: że Pan Jezus żył z nami 33 lat na ziemi, — stąd Pan nasz. Tak o słudze, który u nas służy, u nas mieszka, u nas się stołuje i u nas nocuje, mówimy „nasz“. Bóg Ojciec, który nas stworzył jest też Panem naszym, i Duch św., który nas uświęca jest też Panem naszym, a jednak tylko o Panu Jezusie, który żył z nami na ziemi przez 33 lat, mówimy: „Pan nasz“. Benedicat nos Deus, Deus noster, (Pan Jezus), benedicat nos Deus. Psalm 66.

Trzeci artykuł Składu apostolskiego.

Ust. 115. Lepsze wyjaśnienie i określenie, czego nas uczy trzeci artykuł Składu Apostolskiego jest następujące: Trzeci artykuł Składu Apostolskiego uczy nas, że Najśw. Marya Panna, wszechmocnością Ducha świętego, poczęła Syna Bożego i że Go cudownie porodziła.

Ust. 116. Ma być wyrażenie: przyjął człowieczeństwo, a nie „naturę ludzką“. Można też mówić: przyjął ciało ludzkie (oczywiście ożywione duszą). Et verbum caro factum est. S. Joannes. 1. 1. Nie można tedy mówić „przyjął Syn Boży naturę ludzką“, to jest błędne wyrażenie.

Ust. 117. „Kto jest matką Jezusa Chrystusa jako człowieka?“ Pytanie i odpowiedź tchnie herezyą — śmierdzi Nestoryanizmem.

Najświętsza Marya Panna jest Matką Pana Jezusa nie „jako człowieka“, ale jest Matką Boga-Człowieka. Porodziła bowiem Boga i Człowieka, a stąd (i dlatego) jest Matką Boga Θεοτόκος. „Quia cum essem parvula, placui Altissimo, et de meis visceribus genui Deum et hominem“. Resp. IV. 2. Nocturni Festo Circumcisionis Domini.

Nestoryuszowi nie mogło się we łbie pomieścić, jak mogła Najśw. Marya Panna porodzić Boga i Człowieka i twierdził, że Najśw. Marya Panna tylko człowieka Jezusa porodziła (tak naucza w pytaniu 117. i w odpowiedzi, również katechizm Austryacki), stąd zaprzeczał Najśw. Maryi Pannie tytułu Matki Bożej. Pan Jezus lubo jest Bogiem i Człowiekiem prawdziwym, nie jest zwyczajnym albo zwykłym człowiekiem, bo w tymże człowieku nie ma osoby ludzkiej, jeno jest osoba Boska druga (Syn Boży). „Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żyjącą: pośledni (drugi człowiek Pan Jezus) Adam w ducha ożywiającego. Pierwszy człowiek z ziemi, ziemski: wtóry (drugi) człowiek z nieba, niebieski. Jaki ziemski, tacy i ziemscy; a jaki niebieski, tacy i niebiescy“. 1 Kor. 15. 45. 47. 48. Dziwię się Biskupom Austryackim, że potwierdzili katechizm z błędami i herezyami. Nie przypuszczam, żeby który z biskupów austryackich był z przekonania heretykiem. Musiano tedy biskupom podsunąć do aprobowania i podpisania niniejszy katechizm, oni zaś sądząc, że dobrze napisany, potwierdzili.

Wytłumaczę i wyjaśnię trzeci artykuł Składu Apostolskiego: Niewiasta, gdy rodzi dziecię, nikt nie powie, że porodziła ciało, ale mówimy, że porodziła człowieka (dziecię), to jest duszę i ciało. A przecież człowiek bierze tylko ciało z matki i ojca, a duszę wszechmocny Bóg stwarza (dlatego mówimy, że nas Bóg stworzył). Matka tedy nie rodzi duszy, ale rodzi ciało, ożywione duszą nieśmiertelną, czyli rodzi duszę i ciało (człowieka). Spiritus est qui vivicat, caro autem nihil prodest. Joan. 6. 64.

Otóż i Najśw. Marya Panna porodziła to, co nosiła w Swem najczystszem łonie (żywocie); nosiła Boga i człowieka, zatem porodziła Boga i Człowieka. Qui licet Deus sit et homo, non duo tamen, sed unus est Christus... Nam sicut anima rationalis et caro unus est homo: ita Deus et homo unus est Christus. Symbolum St. Athanasii Najśw. Marya Panna, skoro tylko zgodziła się przyjąć obowiązek Matki dla Zbawiciela Jezusa, poczęła z Ducha św. (wszechmocnością Bożą) Syna Bożego. Syn Boży (Bóg bez początku) wstąpił w łono (żywot) Najśw. Maryi Panny, Wszechmocny Bóg (Virtus Altissimi) stworzył najpiękniejszą duszę Bogu-Człowiekowi, a Duch św. wszechmocnością sprawił (nie jak teraźniejsi doktorowie teologii twierdzą, że stworzył nasienie (semen), jakby Bóg bez nasienia nie mógł sprawić

(„a nie chciejcie mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama. Albowiem wam powiadam, iż mocen jest Bóg z kamienia tego wzbudzić syny Abrahamowi“. Mateusz 3. 9.), że Najśw. Marya Panna nie znając męża, poczęła cudownie Syna Bożego (Święto Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, albo z Ducha św. poczęcie Pana Jezusa (dlatego podniesione do godności święta I. klasy), a po 9 miesiącach cudownie porodziła tegoż Syna Bożego. (Właściwie Syn Boży wyszedł cudownie z najczystszego żywota Najśw. Maryi Panny). Porta haec clausa erit, non aperietur, et vir non intrabit per eam, quoniam Dominus Deus Israel ingressus est per eam: eritque clausa principi. Princepa ipse sedebit in ea. Ezech. XLIV.

Wyszedł Pan Jezus z najczystszego i zamkniętego żywota Najśw. Maryi Panny, jak wyszedł z zamkniętego grobu, nie otwierając wieka (nie podnosząc kamienia), ani pieczęci nie naruszając. Ponieważ tedy ten Emanuel czyli Bóg-Człowiek (Ecce Virgo concipiet (de Spiritus S-to) et pariet Filium et vocabitur nomen ejus Emmanuel Isai. 7. 14.) miał przebywać przez 9 miesięcy w łonie Najśw. Maryi Panny, przeto Duch św. Najśw. Maryę Pannę, jako świątynię Boga napełnił wszystkiemi łaskami i darami („gratia plena“), przyozdobił ją najrozmaitszymi cnotami w najwyższym stopniu (więcej niż wszystkich Aniołów i Świętych) tak dalece, że Najśw. Marya Panna świętością, Majestatem, wielkością przewyższa wszystkich Świętych i Aniołów razem wziętych; jest ich Królową i tylko przed Bogiem i przed Panem Jezusem (w którym jest Bóstwo) ustępuje. — Z tej też przyczyny, że Najśw. Marya miała być Matką Boga, wyjął Bóg Najśw. Maryę Pannę z prawa ogólnego, że ją zachował od zmazy pierworodnej, czyli że jest bez grzechu pierworodnego poczęta; gdyż byłoby niegodnem Matki Boga, by choć na chwilę podlegała grzechowi.

Prześlicznie przyrównują niektórzy święci Doktorowie Najśw. Maryę Pannę do najczystszego kryształu (pryzma), do którego wchodzą promienie słońca, kryształ rozświecają i upiększają, a następnie z tego kryształu wychodzi światło 7-barwne, tęcza (widmo). Syn Boży, jaśniejszy nad słońce wszedł do Najśw. Maryi Panny, a z niej wyszedł Syn Boży: Bóg-Człowiek-Jezus-Chrystus; na którym Duch św. w postaci gołąbka (specie columbae) usiadł. „Et requiescet super Eum Spiritus Domini: Spiritus sapientiae et intellectus, Spiritus consilii et fortitudinis, Spiritus scientiae et pietatis, et replebit Eum Spiritus timoris Domini Isai. 11. 2. 3. (7-barwne widmo oznacza 7 darów Ducha św.). Kryształ nie tylko nic nie ucierpi przez wchodzące promienie słoneczne, ale zostaje jeszcze więcej upiększony. 7-barwne światło równa się światłu pierwotnemu, które wchodzi. (Wiadoma rzecz z fizyki: gdy krążek okrągły namalujemy farbami tęczowemi i ten krążek kręcimy, tedy te 7 kolorów tęczowych dają białe światło). — Syn Boży wchodzi do najczystszego żywota Przebłogosławionej Maryi Panny, przyozdobionej pełnością łask

Ducha św. (bożych), a wychodzi z niej — rodzi się Bóg-Człowiek, Syn Boży, Pan Jezus. „Et egredietur virga de radice Jesse, et flos de radice ejus ascendet. Et requiescet super eum Spiritus Domini etc. jak wyżej. Isai 11. 1. 3.“ W parafrazie te słowa prorockie Izaijasza oznaczają: i wynijdzie Dziewica (Panna) Przebłogosławiona Marya Panna (virga — Virgo) z królewskiego rodu Dawida (korzeń Jessego — Dawid król, który był synem Jessego), a kwiat (Jezus, Syn Boży) wynijdzie (z Jej korzenia) z Najśw. Maryi Panny. Święty Prorok Izaijasz dlatego użył wyrazów „virga“ rószczka i „flos“ kwiat, aby okazać, że Najśw. Marya Panna jest ową cudowną rószczką Aarona, która wydała gałązki i zakwitła. Tę rószczkę zakwitłą rozkazał Pan Bóg Mojżeszowi włożyć do arki przymierza (złotej skrzyni), aby naród żydowski czcił nie tylko tę arkę, która oznaczała Najśw. Maryę Pannę, ale także czcił i z pobożnością rozważał to, co ta arka w sobie zawierała. Jakiej zaś wielkiej czci i poszanowania dla tej arki (dla Najśw. Maryi Panny) Pan Bóg wymagał od Żydów, najlepszy dowód, że Żyda, który śmiał dotknąć arki piorun natychmiast zabił. II. Księgi król. 6. 7.

W symbolu św. Atanazego wcielenie Syna Bożego jest bardzo pięknie wyjaśnione: Sed necessarium est ad aeternam salutem, ut incarnationem quoque Domini nostri Jesu Christi fideliter credat. Est ergo fides recta, ut credamus et confiteamur, quia Dominus noster Jesus Christus Dei Filius, Deus et homo est. Deus est ex substantia Patris ante saecula genitus, et homo est ex substantia matris in saeculo natus. Perfectus Deus, perfectus homo: ex anima rationali, et humana carne subsistens. Qui licet Deus sit et homo, non duo tamen, sed unus est Christus. Unus autem non conversione divinitatis in carnem, sed assumptione humanitatis in Deum. Unus omnino non confusione substantiae, sed unitate personae. Nam sicut anima rationalis et caro unus est homo: ita Deus et homo unus est Christus.

Ponieważ Najśw. Marya Panna wydała na świat to, co miała w żywocie, miała zaś Boga-Człowieka czyli Pana Jezusa w jednej Osobie Boskiej, przeto należy się Jej tytuł: Matka Boga. Na Synodzie w Efezie r. 431, gdzie było 200 zgromadzonych biskupów pod przewodnictwem św. Cyryla biskupa Aleksandryjskiego, który zastępował Ojca św. Celestyna, nauka heretycka Nestoryusza, uwłaczająca czci Najśw. Maryi Pannie, została potępiona. Najśw. Maryi Pannie przyznano tytuł: Matka Boga, Matka Boża, Θεοτόκος. Odtąd Kościół św. nakazał w „Zdrowaś Maryo“ mówić: Święta Maryo, Matko Boża, módl się i t. d. W litanii loretańskiej ułożonej od Papieży, modlimy się: Święta Boża Rodzicielko — Matko Stworzyciela, Matko Odkupiciela módl się za nami. — Elżbieta przy przywitaniu się z Najśw. Maryą Panną natchniona od Ducha św. zapytuje: „A skądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie?“ Łuk. 1. 43. Pana mego, znaczy Boga mego, gdyż Żydzi nigdy nie wymówią Jehowa, ale mówią: Adonaj (Pan). — W Resp. lekcyi VI. 2.

Nokturnu na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny tak czytamy: Beata es Virgo Maria, quae Dominum portasti Creatorem mundi (et mundus per Ipsum (Verbum Jesum) factus est. Joan. 1. 10.), genuisti, qui te fecit (creavit), et in aeternum permanes Virgo. Zatem ten, co go nosiła w żywocie, jest Bóg Stwórca. W Resp. lekcyi IV. 2. Nokturnu in Circumcisione: et de meis visceribus genui Deum et hominem. Stąd Dei Genitrix. Resp. lekcyi VII. Homilii in Circumcisione: quia, quem coeli capere non poterant tuo gremio contulisti. (Coeli non possunt capere Deum) — Resp. VI. ejusdem Festi: Jacebat in praesepio (qua Deus-homo), et fulgebat in coelo (qua Deus). — Resp. VIII. ejusdem Festi: Domus pudici pectoris, templum repente fit Dei. — To też Kościół św. ułożył modlitwę w Officium parvum w adwencie, także w św. kośc. Exspectatione Partus: Deus, qui de Beatae Mariae Virginis utero Verbum Tuum angelo nuntiante, carnem suscipere voluisti...

Biskupi tedy, czy też autor katechizmu Austryackiego, powinien był pytanie 117. tak napisać: Kto jest Matką Jezusa Chrystusa? Jeżeli zaś dodał jako człowieka, niechże tedy katecheci poprawią i dodadzą wyraz Boga. Zatem pytanie 117. zaś dla gimnazyów i realnych szkół pytanie 127. ma tak opiewać: Kto jest Matką Jezusa Chrystusa jako Boga i Człowieka? — Odpowiędź: Matką Jezusa Chrystusa jako Boga i Człowieka jest Przebogosławiona Najświętsza Panna Marya. Beata viscera Mariae Virginis, quae portaverunt aeterni Patris Filium vers. e. Breviario.

W ust. 118. zamiast „Matka Boska“ powinno być: Matka Boża. Wyraz „Boska“ oznacza jakiś przymiot podobny do przymiotu Boga — jakieś podobieństwo do Pana Boga. Dlatego mówią „postać boska“, „wejrzenie boskie“, „boska“ spadzistość ramion z „Quo vadis“ Sienkiewicza. — „Matka Boska“ oznacza, że Matka ma coś boskiego. Zaś Matka Boża znaczy, że jest Matką Boga. Ze względu, że Rzymianie nazywali żony swych cesarzy i umiłowane niewiasty „boską“, „diva“ (stąd dziewa, dziewka), jest uchybieniem dla Najświętszej Maryi Panny nazwa „Boska“. Jeden młody kapłan opowiadał, że gdy był klerykiem, słyszał, jak biskup (sufragan) w kazaniu tak się wyraził o Najświętszej Maryi Pannie: „Matka Boska była Parlamentarzystką, interpelowała Syna Swego w Kanie“. Nowy tytuł dany od sufragana Matce Bożej jest raczej uchybieniem niż chwałą Najśw. Maryi Pannie.

Ustęp 119. Odpowiedź na pytanie wygląda znowu: „wuj jest to wuj“. Lepsza i logiczniejsza odpowiedź jest: Dlatego nazywamy Najśw. Maryę Panną, gdyż poczęła wszechmocnością Ducha św., bez jakiegokolwiek uszczerbku panieństwa Swego. Twierdzenie nowoczesnych młodych doktorków teologii: że Duch św. stworzył nasienie (semen), nie wytrzyma krytyki wobec tego: 1) że Duch św. wszechmocny potrafi i bez nasienia stworzyć,

inaczej ubliżałoby wszechmocy Bożej. „Albowiem Wam powiadam, iż mocen jest Bóg z kamienia tego wzbudzić syny Abrahamowi“. Mat. 3 9. 2) nasienie (semen) ubliżyłoby Panieństwu Matki Bożej, bo Panieństwo byłoby przez nasienie niejako naruszone. „Pierwszy człowiek z ziemi, ziemski, wtóry człowiek z nieba, niebieski“. 1. Kor. 15. 47.

Ustęp 120. Czy Jezus Chrystus jako Człowiek ma Ojca? Odpowiedź tchnie trochę herezyą: „adopcyanizmem“.

Pytam, dlaczego w pytaniu i odpowiedzi dodawać „jako człowiek“.

Przez to pytanie, a raczej przez odpowiedź biskupi, którzy zatwierdzili niniejszy katechizm, wchodzą w kolizyę z nauką kościoła. Pytanie powinno być takie: Czy Pan Jezus ma Ojca ziemskiego? Odpowiedź: Pan Jezus Ojca ziemskiego nie ma, ma tylko Swego Ojca niebieskiego. (Powinno być również natychmiast pytanie: czy św. Józef jest Ojcem Pana Jezusa? — Nie, św. Józef jest tylko Opiekunem Pana Jezusa). Zatem: Ojcem Pana Jezusa jest Bóg Ojciec. Ponieważ Pan Jezus jest Synem Bożym — jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, więc: Ojcem Pana Jezusa jako Boga i Człowieka jest Bóg Ojciec. „Filius meus es tu, ego hodie genui te et iterum: Ego ero illi in Patrem: et ille erit mihi in Filium“. Hebr. 1. 5. — Pana Jezusa ze względu na jedność Osoby nie można rozłączać; bo tak jak dusza i ciało, jeden jest człowiek, tak Bóg-Człowiek jeden jest Chrystus. Symbol św. Atanazego.

Autor pytaniem i odpowiedzią ust 120. rozdziela Pana Jezusa. Tedy odpowiem na to pytanie: Bóg Ojciec jest Ojcem Pana Jezusa jako Boga, — Bóg Ojciec jest Ojcem Pana Jezusa jako i Człowieka, a to dlatego, że w Panu Jezusie jako w Bogu i jako w Człowieku jest Syn Boży, czyli jest druga Osoba Boska. „Tu es Christus, Filius Dei vivi“. Math. 16. 16. — Ojciec niebieski (Bóg Ojciec) o Panu Jezusie jako Synu Swoim mówi: „Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał, jego słuchajcie“. Mat. 17. 5. „Na ostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego“. Żyd. 1. 2. (mówił przez Syna, jako przez Człowieka). A Jezus podniósłszy oczy swe w górę rzekł: „Ojcze dziękuję Tobie, żeś mię wysłuchał“. Jan 11. 41. (Pan Jezus dziękuje Bogu Ojcu jako człowiek). „A teraz wsław mię (jako człowieka) ty Ojcze sam u siebie chwałą, którąm miał u ciebie (jako Bóg) pierwej niźli świat był“. Jan 17. 5. (Z tego tekstu okazuje się, Bóg Ojciec jest Ojcem Pana Jezusa jako Boga i jako człowieka). „Ojcze, jeśli chcesz, przenieś odemnie ten kielich, a wszakże nie moja wola, ale Twoja niechaj się stanie“. Łuk. 22. 42. „Ojcze w ręce Twe, polecam ducha mojego“. Łuk. 23. 46. — Pan Jezus tedy jako człowiek nazywa Boga Ojca pierwszą Osobę Boską Ojcem swoim, nie jakoby był synem przysposobionym (adoptowanym), ale jako Syn prawdziwy, zrodzony z Boga Ojca przed wieki, gdyż w tymże

Panu Jezusie jako człowieku nie ma osoby ludzkiej, ale jest Osoba druga Boska, czyli Syn Boży, jak to Symbol św. Atanazego bardzo jasno przedstawia pod ust. 117. Sed necessarium est i t. d., tudzież z modlitw kościoła na niektóre święta Pana Jezusa: Deus, qui pro salute nostra in assumptae carnis infirmitate ad columnam alligari et flagellis caedi voluisti. Fer. III. post. Dom. Quinquagesimam, Festo: Sacrae Columnae Flagellationis D. N. J. Chr., zaś na święto Przenajśw. krwi Pana Jezusa: Omnipotens sempiterne Deus, qui unigenitum Filium tuum mundi Redemptorem constituisti i t. d. — Schwetz (Theologia dogmatica catholica volumen II.) na str. 293. § 59. pod napisem: „Christus ut homo Filius Dei proprius, non adoptivus", tak mówi: Dogma hoc ab Ecclesia contra Adoptianos fuit stabilitum atque sequentibus probatur rationum momentis. A. In sacris Litteris Christus ut homo diserte unigenitus ac proprius appelatur Dei Filius. „Deum nemo vidit unquam, unigenitus Filius, qui est in sinu Patris, ipse enarravit". Joan. 1. 18. „Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum unigenitum daret". Joan. 3. 16. „Qui proprio Filio suo non pepercit, sed pro nobis omnibus tradidit illum". Rom. 8. 32. — Są tamże i inne dowody pod Lit. B. C. D. Ostatecznie na pytanie 120.: Czy Pan Jezus jako człowiek ma Ojca? Student czy studentka ma odpowiedzieć: Pan Jezus jako człowiek ma Ojca. — Kto jest Ojcem Pana Jezusa jako człowieka? — Bóg Ojciec jest Ojcem Pana Jezusa jako człowieka. Ojca ziemskiego Pan Jezus nie ma.

Powinno być w katechizmie Austryackim pytanie: Dlaczego Syn Boży przyjął człowieczeństwo (albo ciało ludzkie)? — Aby za nas pokutować, cierpieć, na krzyżu umrzeć i w ten sposób nas odkupić. (IV. art. 6. prawd wiary).

Ust. 122. 5. odpada, bo to samo jest w punkcie 4.

Ust. 126. punkt 3. lepiej należy wyjaśnić: przy chrzcie Pana Jezusa okazała się Trójca Przenajświętsza: Bóg Ojciec w głosie: „Tyś jest Syn mój miły, w tobiem upodobał sobie". Łuk. 3. 22. Syn Boży stał w rzece Jordanie, a Duch św. w postaci gołąbka (columbae — nie wiem dlaczego Wujek tłumaczy columba — gołębica) zstąpił na Jezusa i został na nim. (Jan 1. 32.). Powinno być również pytanie, co był chrzest Jana Chrzciciela? Tudzież pytanie: Dlaczego Pan Jezus dał się ochrzcić?

Po ust. 131. powinno być pytanie: Dlaczego arcykapłani, kapłani i uczeni w piśmie nienawidzili Pana Jezusa?

Po ust. 133. powinno być pytanie: Dlaczego Pan Jezus pozwolił się męczyć i na krzyż przybić? — Jaką wartość ma męka i śmierć Pana Jezusa? — Odpowiedź: Męka i śmierć Pana Jezusa ma taką wartość, jaką wartość ma ten, co cierpiał. Wyjaśnię to: Ponieważ Jezus Chrystus jest Synem Bożym, a Syn Boży jest nieskończonego Majestatu, bo jest Bogiem, przeto i męka i śmierć Pana Jezusa jest nieskończonej wartości. Człowiek pierwszy zgrzeszył, a w nim zgrzeszyli wszyscy ludzie, —

otóż wszyscy ludzie musieli pokutować. Lecz, aby nieskończonego Boga przeprosić, potrzeba było cierpieć karę nieskończoną (piekło). Otóż Pan Jezus, Syn Boży, cierpi jako człowiek i umiera na krzyżu, a ponieważ Ten Jezus jako Syn Boży jest Bogiem nieskończonym, przeto męka i śmierć Pana Jezusa jest nieskończonej wartości, czyli uczynił zadosyć sprawiedliwości Bożej. — Człowiek zgrzeszył, otóż Pan Jezus jako człowiek z tego samego ciała (ex semine Abrahae ex stirpe David) pokutuje za grzechy ludzkie; umiera za nas na krzyżu i czyni zadość sprawiedliwości Bożej i Boga zagniewanego przeprosił. „Habentes ergo Pontificem magnum, qui penetravit coelos, Jesum Filium Dei, teneamus confessionem... Adeamus ergo cum fiducia ad thronum gratiae ut misericordiam consequamur et gratiam inveniamus in auxilio opportuno... Sic et Christus non semetipsum clarificavit, ut Pontifex fieret: sed qui locutus est ad eum: Filius meus es tu, ego hodie genui te... Qui i diebus carnis suae preces, supplicatio nesque ad eum, qui possit illum salvum facere a morte, cum clamore valido, et lacrimis offerens, axauditus est pro sua reverentia: Et quidem cum esset Filius Dei i t. d. Ep. ad Hebraeos 4 et 5.

W katechizmie Bawarskim daleko lepiej napisane. Są n. p. pytania: Czy Jezus Chrystus był zmuszony ponieść śmierć krzyżową? Czemu to Chrystus Pan chciał cierpieć i umrzeć? Za które to grzechy Chrystus Pan zadość uczynił? Od czego wybawił nas Chrystus Pan swoją męką i śmiercią? Cóż więcej wyjednał nam Chrystus Pan swoją męką i śmiercią? Czy Chrystus Pan tym tylko wyjednał łaski i zbawienie wieczne, którzy prawdziwie zbawienia dostąpią? A w końcu pytanie: Jeżeli Jezus Chrystus dla wszystkich ludzi zbawienie wieczne wyrobił, czemuż jednak nie wszyscy zbawienia dostępują? — Zastosowanie: Pamiętaj o nieskończonej miłości Pana Jezusa i postanów tak żyć pobożeie, byś nigdy Go grzechem ciężkim, a nawet małymi grzechami nie obrażał, byś mu się mógł tym sposobem odwdzięczyć za jego cierpienia i śmierć za ciebie. Uczęszczaj na gorzkie żale i na kazania pasyjne. Odprawiaj stacye męki Pana Jezusa w poście. Odwiedź Pana Jezusa w grobie położonego we wielki piątek albo we wielką sobotę.

Piąty artykuł Składu apostolskiego.

Na pytanie ust. 146. jest w katechizmie Bawarskim lepsza odpowiedź: 1) aby dusze sprawiedliwych pocieszyć i zawiadomić, że są odkupione i wybawione; 2) aby i w świecie podziemnym swoję moc i panowanie okazać. — W tymże katechizmie Bawarskim są jeszcze pytania: Czy wiedzieli nieprzyjaciele Jezusa o Jego zmartwychwstaniu? Jak długo pozostał Pan Jezus po swojem zmartwychwstaniu na ziemi? Co czynił Pan Jezus w tym czasie? Co powinna w nas sprawić nauka o zmartwychwstaniu

Chrystusa Pana? — Powinno również po pytaniu 146. być takie pytanie: Kiedy dusze z otchłani poszły do nieba? Odpowiedź: Wtedy, gdy Pan Jezus do nieba wstąpił. Efez. 4. 8.

Szósty artykuł Składu apostolskiego.

W katechizmie Bawarskim jest pytanie: Dlaczego Chrystus Pan wstąpił na niebiosa?

Ustęp 152. należałoby lepiej i zrozumialej wyjaśnić, mianowicie: siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego, znaczy: że Ojciec niebieski wywyższył Syna Swego Jezusa jako człowieka, gdyż: 1) nakazał Mu oddawać cześć i chwałę boską jako człowiekowi (jako Bóg ma tę samę chwałę i cześć co Bóg Ojciec od wieków). „Dlaczego i Bóg wywyższył Go". Filip. 2. 8. 2) Bóg Ojciec oddał Panu Jezusowi jako Bogu i Człowiekowi sąd całego świata, że Pan Jezus sądzi pojedyńczych ludzi (jako Bóg) i będzie sądził na dniu ostatecznym wszystkich razem (jako Bóg-Człowiek z wielką mocą i majestatem). „Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi". Jan 5. 22. Mateusz 25. 31. 3.). Oddał Bóg Ojciec Panu Jezusowi rząd i nieba i ziemi. Efez. 1. 20.—23. — Ponieważ Bóg Ojciec nie ma ani prawej ręki, ani lewej, przeto siedzieć po prawicy znaczy być starszym, czyli wywyższonym. — Po prawej ręce czyli po prawicy bywa zawsze starsza osoba, albo ta, której kto chce cześć okazać. — Tedy Ojciec niebieski wywyższył Syna Swego jako Człowieka za jego upokorzenie, męki i śmierć krzyżową. Filip. 2. 7.—11.

Siódmy artykuł Składu apostolskiego.

W katechizmie Bawarskim są pytania: Dlaczego będzie oprócz sądu szczegółowego, sąd powszechny? Dokąd idzie dusza po sądzie szczegółowym? Które dusze idą do czyśca? Jaki będzie wyrok najwyższego Sędziego Jezusa na sądzie ostatecznym (powszechnym)? Mat. 25. 34.—41. W końcu pytanie: Czy po sądzie powszechnym będzie jeszcze czyściec?

Ósmy artykuł Składu apostolskiego.

Przy ust. 159. w katechizmie Bawarskim jest dodatek z pisma św.: „Ojciec, Słowo i Duch św.; a ci Trzej jedno są". 1. Jan 5. 7.

Ust. 165. W 7 darach Ducha św., w 4. zamiast „dar męstwa" ma być jak w katechizmie Bawarskim: dar mocy (Spiritus fortitudinis; męstwo bowiem jest główną kardynalną czwartą cnotą (patrz ustęp 691. w katechizmie) — W katechizmie Bawarskim jest pytanie: Jak długo pozostaje Duch św. w duszy człowieka? W końcu pytanie: Czy grzech oddala Ducha św. z duszy człowieka? „A jeżeli kto kościół Boży zgwałci, zatraci go Bóg, albowiem kościół Boży święty jest, którym wy jeste-

ście". 1. Kor. 3. 17. Te słowa św. Paweł dodaje do słów poprzednich: „Nie wiecie, iżeście kościołem Bożym, a Duch św. mieszka w was?" 1. Kor. 3. 16.

Dziewiąty artykuł Składu apostolskiego.

Ust. 167. Określenie czyli definicya, co jest kościół powszechny jest niejasna i niedokładna. — „Którzy wyznają tę samą naukę", potrzeba dodać Jezusa. — „Przyjmują te same sakramenta" jest niedokładne, bo heretycy odrzucają niektóre sakramenta, zatem potrzeba wyraźnie powiedzieć: którzy mają 7 św. Sakramentów, „i uznają Biskupa Rzymskiego za swą głowę widzialną", jest również niestosowne wyrażenie; wygląda to, jakby Biskupowi Rzymskiemu łaskę czynili, że go uznają za głowę swą widzialną. Ojciec św. czyli Biskup Rzymski, jest głową widzialną kościoła Chrystusowego z postanowienia Bożego, gdyż głowa niewidzialna tegoż kościoła sam Pan Jezus uczynił Biskupa Rzymskiego jako następcę św. Piotra, głową widzialną Kościoła Swego. Kto się tedy trzyma tegoż Biskupa Rzymskiego, ten dla siebie dobrze czyni, bo zabezpiecza sobie zbawienie wieczne.

W innych katechizmach jest taka definicya kościoła: „Kościół jest zebranie wszystkich wiernych, albo zgromadzenie wszystkich wiernych chrześcijan na ziemi"... Ale tutaj nasuwa się pytanie, gdzie się mają zgromadzać, gdzie się mają zbierać? — Lepsza definicya jest w katechizmie Niemieckim: „Die katholische Kirche ist die sichtbare über dem ganzen Erdkreise verbreitete Versammlung der rechtgläubigen Christen, welche unter der Leitung der Bischöfe und Priester, als Nachfolger der Apostel, und des sichtbaren Oberhauptes des römischen Papstes, als Nachfolger des Apostels Petrus, die eine heilige Religion Jesu bekennen, um ihr Heil gemeinsam zu wirken". — Najlepsze określenie co jest kościół byłoby następujące: Kościół katolicki albo powszechny są to wszyscy katolicy z całego świata, którzy wyznają tę samę naukę Pana Jezusa, mają 7 św. Sakramentów i zostają pod zarządem widomej głowy Biskupa Rzymskiego albo Papieża (Ojca św.).

Po ust. 172. powinno być pytanie: Dlaczego Biskup Rzymski czyli Ojciec św. jest następcą św. Piotra? — Bo św. Piotr założył w Rzymie stolicę swoję, gdzie rządził kościołem 25 lat, a następnie w Rzymie umarł (ukrzyżowany za cesarza Nerona). Tak tedy każdy Biskup Rzymski jest następcą św. Piotra, czyli jest widomą głową i zastępcą Pana Jezusa na ziemi, nazwany Papieżem albo Ojcem świętym.

Ustęp 174. „Kto oprócz papieża jest jeszcze prawowitym następcą Apostołów?" — Czy autor katechizmu Austryackiego umyślnie napisał „oprócz papieża", niewiadomo. W takim razie autor chce tem wyrażeniem „oprócz papieża" podciągnąć Ojca św. pod tę samę rangę co biskupi, (coś podobnie, jak za polskich

czasów: szlachta wyrażała się o królu polskim „primus inter pares“. Sienkiewicz „Ogniem i mieczem“), bo wyrazy „oprócz papieża“ oznaczałyby, że Ojciec św. jest następcą apostołów. — Atoli tak nie jest, bo Ojciec św. jest następcą Piotra św., Księcia apostołów, a biskupi są następcami apostołów.

Zamiast ustępu 175. powinno być pytanie: Jak się dzieli kościół katolicki? — Kościół katolicki dzieli się na: 1) kościół nauczający, 2) kościół słuchający. — Kto jest kościołem nauczającym? Kościołem nauczającym są: Ojciec św., Biskupi, Kapłani i Dyakoni. Kto jest kościołem słuchającym? Kościołem słuchającym są wszyscy inni wierni. W katechizmie Bawarskim takiego ani podobnego pytania jak w ust. 175. nie ma, natomiast w katechizmie Niemieckim (św. Kanizyusza) w § 29. str. 60. tak jest napisane: Die Kirche in wie fern sie aus dem römischen Papste und den Bischöfen, mit den Priestern und Diakonen besteht, heisst die lehrende; in wie fern sie aus den Gläubigen besteht, wird sie die hörende Kirche genannt. — Natomiast zamiast niestosownego pytania w ust. 175. powinno być pytanie: Kto rządzi kościołem? — Kościołem rządzi Ojciec św. wraz z Biskupami. Ojciec św. całym kościołem, a Biskupi swojemi dyecezyami. Kto pomaga Biskupom w rządzeniu? — Kapłani, którym Biskupi rozmaite funkcye wyznaczają, i którym pojedyncze parafije w zarząd oddają.

Przy odpowiedzi na pytanie ust. 176. powinno być dodane: tak jak Biskupi są podwładnymi Ojcu św., tak w katechizmie Niemieckim ust. 28. str. 59.

W katechizmie Bawarskim na str. 70. ust. 18. jest takie pytanie: „W jaki sposób utrzymuje się jedność i dobry porządek w kościele? — W taki sposób, że wszyscy niekapłani (świeccy ludzie) kapłanom, kapłani Biskupom, Biskupi Papieżowi w chętnem posłuszeństwie są ciągle podrzędni“. — „Dlatego św. Klemens, uczeń i następca św. Piotra, porównywa kościół z wojskiem, w którym żołnierze słuchają kapitanów, kapitanowie zaś Pułkowników, a Pułkownicy naczelnego Dowódcy“, tamże str. 70. ust. 18.

Ustęp 183. zamiast „2. że wszyscy ludzie do niego należeć powinni“, ma być: że jest wszędzie rozszerzony, albo: że ze wszystkich części świata i zakątków ziemi do niego należą

Przy ust. 184. opuszczono najważniejszą odpowiedź, mianowicie: że kościół prawdziwy ma sięgać czasów Apostołów i Samego Pana Jezusa. A właśnie tylko kościół rzymsko-katolicki jako najdawniejszy, może się poszczycić tem, że sięga Apostołów, bo ugruntowany na Apostołach. „Estis cives Sanctorum et domestici Dei: superaedificati super fundamentum Apostolorum et Prophetarum, ipso summo angulari lapide Christo Jesu“. Ephes. 2. 20. — Tej cechy żaden heretycki kościół nie posiada (nie ma), gdyż kościoły heretyckie sięgają czasów heretyków, swoich założycieli.

Ustęp 190. „Kto posiada dar nieomylności? — Dar nieomylności posiada: 1) Papież i Biskupi, którzy z nim w jedności żyją; 2) także sam Papież, kiedy jako najwyższy nauczyciel i pasterz, wydaje dla całego kościoła orzeczenia w nauce wiary i obyczajów".

Bardzom się zadziwił, kiedym to spostrzegł, że Biskupi żyjący w jedności z Ojcem św. są nieomylni. Kilka razy rzucałem oczami na tenże ustęp 190., wyraźnie napisane: „i biskupi, którzy z nim w jedności żyją". — Zapytam: A dlaczego było tyle heretyków biskupów? Z początku byli oni w jedności z Ojcem św. Potem dopiero, gdy nie chcieli błędów odwołać, Ojciec św. wyklął ich i ze stolicy biskupiej zesadził. Skądże tedy autor wyrwał to twierdzenie: „i biskupi, którzy z nim w jedności żyją są nieomylni". Zacząłem tedy szukać po katechizmach. W katechizmie Deharbe § 46. str. 88. znalazłem tak samo jak w katechizmie Austryackim. Natomiast w katechizmie Niemieckim znalazłem str. 61. § 34.: „Aber nicht bloss die gesammte Kirche, das ist die Bischöfe mit dem römischen Papste zugleich sind in den Glaubensentscheidungen unfelbar". Podobnie w katechizmie Bawarskim str. 71. § 30. tak napisano: „Któż stanowi tę nieomylność? Ojciec św. w Rzymie z Biskupami z nim złączonymi". Tak tedy katechizm Bawarski i katechizm Niemiecki dobrze nauczają: że Ojciec św. (w Rzymie) z Biskupami z nim złączonymi, czyli Sobór powszechny pod przewodnictwem Ojca św. jest nieomylny. Pamiętać należy, że katechizm Bawarski drukowany w roku 1862, zaś Sobór Watykański był w roku 1869. Co innego jest „Ojciec św. wraz z Biskupami", a co innego „Ojciec św. i Biskupi z nim złączeni". Łącznik „i" oznacza, że Biskupi żyjący z Ojcem św. są tak nieomylni, jak Ojciec św. Inaczej tego połączenia „i" nie można rozumieć. (Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Jan 10. 30. Znaczy: Ja (Pan Jezus) jestem Bogiem i Ojciec jest Bogiem, a ponieważ jest tylko jeden Bóg, przeto „jedno jesteśmy". Tak samo: „Ojciec, Słowo i Duch św., a ci trzej jedno są". 1. Jan 5. 7.).

Lecz skądże autor katechizmu Austryackiego i Deharbe swoje twierdzenie wypisali? Ano trzeba szukać źródła. Udaję się tedy do dogmatyki fundamentalnej Schwetza wielkiego, którąśmy brali na teologii, szukam i znalazłem w II. części (vol. II.) § 184. str. 125. jak następuje: Episcopos Romano Pontifici unitos, solos sine Presbyteris et Diaconis, in deposito fidei custodiendo, et decidendis, ut ajunt, controversiis fidei, seu definiendo, quid sit revelatum et fide divina tenendum, subjectum infallibilitatis essse, patet ex sequentibus:

1. Ad Episcopos enim tamquam veros Apostolorum successores pleno jure transit illa spiritualis potestas, quam Christus Dominus Apostolis concessit, ipsorumque collegium integrum exaequat collegium Apostolorum, primorum Ecclesiae Praesulum; et proinde, quemadmodum ad illos omnis translata est fideles

ad salutem ducendi potestas et auctoritas, ita eis etiam non potest deesse ad id idoneitas et facultas, promissa videlicet Apostolis, eorumque successoribus infallibilitas. Quod

2. item SS. Patres attestantur, cum diserte doceant, doctrinam Christi in Ecclesia per succesionem Episcoporum custodiri, ut S. Irenaeus, atque Ecclesiam in Episcopis esse ut S. Cyprianus.

To mają być dowody przytoczone przez Schwetza, które właściwie nie są żadnymi dowodami. ad 1. odpowiadam: że biskupi, chociaż otrzymali w spadku (per successionem) po Apostołach władzę rządzenia kościołem, nauczania i szafowania łaskami bożemi, ale nie otrzymali w spadku nieomylności. Tylko Apostołowie byli divinitus inspirati, czyli mieli przywilej nieomylności, ale nie ich zastępcy. Okażę wnet ze Schwetza, omylność biskupów, zostających w jedności z Ojcem św.

ad 2. Również niczego Schwetz nie dowodzi, wiemy bowiem, że biskupi, chociaż mieli obowiązek „per successionem Episcoporum doctrinam Christi custodire", przecież znalazło się dużo biskupów heretyków, którzy naukę Chrystusa błędnie pojmowali i błędnie głosili. Gdzież tedy ich nieomylność!? Zaś, że św. Cypryan mówi: „Ecclesiam in Episcopis esse", również niczego nie dowodzi. Odpowiem Schwetzowi słowami św. Ambrożego: „ubi ergo Petrus, ibi Ecclesia". S. Ambrosius. In. ps. 40. n. 3. Opp. T. 1. c. 879. Słowa św. Ambrożego są prawdziwsze, niż słowa św. Cypryana, jak to z tego samego Schwetza okażę. Schwetz niefortunnie wybrał św. Cypryana, bo na str. 143. § 190. tenże Schwetz tak pisze: „Concilium Carthaginiense sub S. Cypriano, quod fuit nationale ac legitimum et tamen erravit". Zatem mamy biskupów i św. Cypryana, przewodniczącego Soboru, żyjących w jedności z Ojcem św., a mimo to pobłądzili czyli okazali się omylnymi (fallibiles).

Następne twierdzenie Schwetza str. 126., że: „nunquam enim legimus: Concilia oecumenica a Presbyteris et Diaconis fuisse celebrata" nie dowodzi nieomylności biskupów. — Księża i owszem brali udział w Soborach. Na Soborze w Nicei r. 325 przysłał Ojciec św. Sylwester w swoim zastępstwie dwóch kapłanów, którzy razem z Ozyuszem, biskupem z Korduby przewodniczyli zgromadzonym 318 biskupom, w obecności cesarza Konstantyna. (Patrz Schwetza str. 291. § 231. i Gaum'a str. 318. Tom V.). Najwięcej wtedy bronił świętej wiary i bóstwa Pana Jezusa św. Atanazy, dyakon z Aleksandryi, który był bardzo pomocny swemu biskupowi św. Aleksandrowi. Że biskupi jako starsi zbierali się na Sobory, to się samo z siebie rozumie. Wszędzie tak bywa, że starszyzna na narady się zbiera, a nie młodsi. Biskupi tedy jako Pułkownicy (według wyrażenia św. Klemensa Papieża) zbierali się na Sobory, ale brali ze sobą uczonych i świątobliwych kapłanów lub dyakonów. Tak czynili i Apostołowie: Convenerunt Apostoli et Seniores videre de verbo hoc. Act. Ap. 15. 6. (Seniores, kapłani starsi i doświadczeni). Kapłani

nie mogliby nawet brać udziału w Soborach, bo któżby został przy parafiach? Powtóre kapłani nie mieliby o czem jechać na Sobory, bo chudopacholstwo im przeszkadza.

Schwetz nie przytacza ani jednego orzeczenia Stolicy świętej, z któregoby się okazywała nieomylność biskupów żyjących w jedności z Papieżem; a nawet ze względu, że biskupi zostający w jedności z Ojcem św. okazywali się mylnymi i Sobory, na których nie przewodniczyli Papieże, również okazywały się mylne, takie orzeczenie nigdy nie nastąpi.

Lecz sam Schwetz swoje twierdzenie następnie zbija i wykazuje, że biskupi zostający z Ojcem św. w jedności są omylni. I tak: na str. 131. § 188. pisze: Concilium Ariminense a. 359., etsi 600 Episcopis frequentatum (w Austro-Węgrzech nie ma 100 biskupów) et Concilium Sirmiense a. 357., pariter numerosissimum, auctoritatem nullam sunt consequuta, utpote P. Liberius adversaretur. A przecież na tych dwóch Soborach biskupi pozostawali w łączności z Ojcem św. Na Soborze Chalcedoneńskim r. 451 ułożono 28 kanonów, z których ostatni kanon Papież Leon reprobował. Schwetz str. 292. § 231. Na Soborze 2. Nicejskim r. 787, gdzie było zgromadzonych 350 biskupów pod przewodnictwem 2 legatów papieskich, okazali się biskupi omylni, bo z 22 kanonów stolica Apostolska 1. i 8. kanonu nie potwierdziła (Schwetz str. 292. § 231.). Gdyby tedy biskupi byli nieomylni, tedy wszystkie kanony powinne były być potwierdzone, czyli nieomylne.

Na stronicy 143. § 190. Schwetz tak pisze: Posse autem Concilia particularia revera a vero aberrare, testis est praeter alia Concilium Carthaginiense sub S. Cypriano, quod fuit nationale ac legitimum et tamen erravit. Z pewnością św. Cypryan i biskupi z nim zgromadzeni byli w jedności z Ojcem św., a przecie okazali się omylnymi, „et tamen erravit“. Cóż tedy powie na swoje 2 dowody Schwetz wobec słów swoich i dowodów przeciwnych swemu twierdzeniu?

Okazuje się tedy, że właściwie Sam Ojciec święty jest nieomylny (hoc est de fide artykuł wiary) i Sobory, na których Sam Ojciec św. prezyduje są też nieomylne.

Dlatego też i Schwetz na str. 143. § 190. tak konkluduje: „ac proinde Concilium, etsi numerosissimum, cui non interest Romanus Pontifex, nunquam reapse Ecclesiam universam repraesentat, neque oecumenicum est“.

Tak tedy: Biskupi, chociażby byli w jedności z Papieżem, są omylni; tylko Sam Ojciec św. jest nieomylny.

Dogmat ogłoszony na Soborze Watykańskim r. 1869. Właściwie cały kościół Chrystusowy jest nieomylny, jak słusznie Deharbe (str. 88. ust. 48.) zauważył pisząc: Jeżeliby kiedykolwiek kościół nauczający mylić się mógł, natenczas i kościół słuchający musiałby się mylić, gdyż ten winien dać się nauczać i sobą rządzić przez kościół nauczający, a natenczas byłby cały

kościół wbrew obietnicy Chrystusowej przezwyciężony przez ducha kłamstwa czyli przez piekło. Cóż bowiem jest właściwie nieomylność? Jest to czystość nauki, którą Chrystus Pan opowiadał, a którą Apostołowie rozgłosili. „Lecz pocieszyciel Duch święty, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział". Jan 14. 26. „Nie wiecie, żeście kościołem Bożym, a Duch święty mieszka w was, albowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście". 1. Kor. 3. 16. 17. Kto tedy nie ma grzechu, w tym mieszka Duch św., który go utwierdza we wierze, oświeca umysł jego na poznanie prawdy, zapala serce jego nie tylko do pełnienia przykazań Bożych i dobrego, ale zapala też do cnót, do cierpliwego znoszenia krzyżów i przeciwności, i do przypodobania się Panu Jezusowi, czyli Duch św. prowadzi człowieka, w którym mieszka, do ostatecznego celu, czyli do nieba. „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha św., który nam jest dan". Rzym. 5. 5.

Kiedy Nestoryusz arcybiskup (Patryarcha konstantynopolitański) publicznie z ambony powiedział, że Najświętszej Maryi Pannie nie należy się tytuł Matki Boga, gdyż ona tylko Człowieka Jezusa porodziła, zgromadzeni katolicy i obecni kapłani usłyszeli jakby zgrzyt żelaza i struchleli na bluźnierczą naukę, uchybiającą Najśw. Matce Bożej. Oto Arcypasterz bluźnierca, a lud obrońca św. wiary, obrońca czci Najśw. Maryi. Dają znać św. Cyrylowi, Biskupowi Aleksandryjskiemu, który przedstawia i upomina łagodnie Nestoryusza. A gdy to nie pomogło, donosi o tem Papieżowi św. Celestynowi, który zarządza Sobór w Efezie r. 431, a św. Cyryla mianuje swym zastępcą. Zgromadzonych około 200 biskupów potępia naukę Nestoryusza, i ogłaszają dogmat św. wiary, że Najśw. Maryi Pannie należy się tytuł Matki Bożej (Matki Boga) tytuł: Bożej Rodzicielki. Lud wierny z radości obnosi na rękach biskupów w procesyi, spiewając pieśni na cześć Matki Boga, zaś wieczorem illuminują miasto na uwielbienie i cześć Najśw. Maryi Bożej Rodzicielki.

Że Duch św. czuwa, aby do Kościoła i nauczającego i słuchającego jaki błąd się nie wkradł, czyli że cały kościół katolicki (powszechny) jest nieomylny, wynika także z Bulli dogmatycznej Piusa IX. na dzień 15. grudnia lekcyi V. w brewiarzu: „Itaque plurimum in Domino confisi advenisse temporum opportunitatem pro Immaculata Sanctissimae Dei Genitricis Virginis Mariae Conceptione definienda, quam divina eloquia, veneranda traditio, perpetuus Ecclesiae sensus, *singularis catholicorum Antistitum ac fidelium conspiratio*".

W katechizmie Bawarskim jest bardzo ładne pytanie 33: Cóż mamy czynić, jeśli spór jaki w przedmiocie wiary zajdzie? Musimy się trzymać wyroku kościoła. „On sam (Chrystus) dał niektóre Apostoły, a niektóre Proroki, a drugie Ewangielisty, a inne Pasterze i Doktory (nauczyciele), abyśmy już nie byli dziećmi chwiejącemi się i nie byli uniesieni od każdego wiatru

nauki przez złość ludzką, przez chytrość na oszukanie błędu". Efez. 4. 11—14.

Ustępu 193. w katechizmie Bawarskim nie ma i słusznie, bo ten ustęp (pytanie) odstrasza i zraża, ale nie buduje; natomiast bardzo piękny jest ustęp (pytanie) 34.: Do czego więcej obowiązani jesteśmy względem kościoła, chcąc dostąpić żywota wiecznego? Chcąc zbawienia dostąpić, jesteśmy obowiązani kościołowi katolickiemu być zawsze posłusznymi jako dzieci, to jest, jego nauce wierzyć, jego środków do zbawienia używać i jego przykazania zachować. Pytanie 35.: Któż nas uczy tego obowiązku? Sam Chrystus Pan temi słowy: Jeśliby kto kościoła nie słuchał, niechci będzie jako poganin i celnik. Mat. 18. 17. W katechizmie Bawarskim jest osobny § 4. o rozszerzeniu i utrzymaniu kościola, zaś w Austryackim katechizmie tego nie ma. Wspomniałem dlatego, że są bardzo piękne, ważne i interesujące pytania i odpowiedzi. „O Świętych obcowaniu" w katechizmie Bawarskim jest bardzo piękne pytanie i pożyteczne, mianowicie pytanie 60.: „A jaki pożytek mamy sami z wzajemnego obcowania z wiernymi tu na ziemi?

Dziesiąty artykuł Składu apostolskiego.

Ustęp 205. powinno być dodane „i kar za nie", tak w katechizmie Bawarskim str. 76. pyt. 1. — Również w katechizmie Bawarskim jest pytanie 3.: Co powinien czynić grzesznik, aby dostąpił odpuszczenia swych grzechów?

Jedenasty artykuł Składu apostolskiego.

W katechizmie Bawarskim jest pytanie: Czemu to ciała nasze zmartwychwstaną? Jest to bardzo ważne pytanie.

Dwunasty artykuł Składu apostolskiego.

W katechizmie Bawarskim jest cośkolwiek obszerniej.

Rozdział II. O modlitwie.

Ustęp 221. Co jest modlitwa? Trochę niezrozumiałe dla dzieci szkolnych, a nawet dla starszych, „pobożne wzniesienie duszy do Boga". Jużci katecheta tłumaczy jak może. Ale bardzo ładne określenie można w ten sposób przedstawić: modlitwa jest rozmowa duszy z Panem Bogiem, z Panem Jezusem, z Matką Bożą, albo ze Świętymi. Stąd modlitwy do Pana Boga, do Pana Jezusa, do Matki Bożej, do Świętych. Człowiek ma rozmaite potrzeby duchowe i doczesne, więc korzy się i prosi o rozmaite łaski, zaś Pan Bóg dając rozmaite łaski, ufność, nadzieję, wzmocnienie, jakby przemawiał do duszy. („Dzisiejszej nocy rozmawiałem z Bogiem", modlitwa Jeremiego. Sienkiewicz („Ogniem i mieczem".

Ustęp 237. „3. przed pracą i po pracy“, należy dodać: wśród pracy, mianowicie w ten sposób, by wznosić akty strzeliste do Pana Jezusa, do Matki Bożej, lub by przy pracy pieśni pobożne śpiewać. „Bądźcie napełnieni Duchem świętym. Rozmawiając sobie w psalmach, i w pieśniach, i w śpiewaniach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu; dziękując zawsze za wszystko w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Bogu i Ojcu“. Efez. 5. 18—20. „Iż się zawsze modlić potrzeba, a nie ustawać“. Łuk. 18. 1. „W modlitwie ustawiczni“. Rzym. 12. 12. „Bez przestanku się módlcie“. 1. Tessal. 5. 17.

Ust. 255. i 257. opuszczone „I“. Ma być i odpuść nam, i nie wodź nas.

Ustęp 273. niestosowne i za śmiałe wyrażenie „tem pewniej skłonili Najświętszą Pannę Maryę“, powinno być: tem goręcej wzywali Najświętszą Pannę Maryę.

Część III. O miłości chrześcijańskiej.

Po ustępie 282. powinno być pytanie: Kto kocha (albo miłuje) Pana Boga prawdziwie? Kto zachowuje przykazania Boże? „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje“. Jan 14. 21. — W katechizmie Bawarskim jest pytanie: „Dlaczego powinniśmy kochać Pana Boga? Czem osłabiamy w nas miłość Boga, a czem ją zupełnie oddalamy?“

Po ustępie 285. w katechizmie Bawarskim są pytania: Jak powinniśmy się starać o zbawienie naszej duszy? Czy można po chrześcijańsku kochać i ciało i dobra doczesne? Co się sprzeciwia chrześcijańskiej miłości siebie samego? Kiedy miłość siebie samego jest nierządną?

Ustęp 326. ma być: 1. ponieważ Ona jest Matką Bożą; a nie „Matką Boską“.

Ustęp 328. do odpowiedzi należy dodać: ale do świętych, których relikwije i obrazy przypominają.

Po ustępie 339. „w upomnieniu“ zamiast: „niech one będą ostatniem wezwaniem twojem w chwili skonu“, lepiej umieścić: wzywaj Maryą, niech Imię Marya będzie ostatniem westchnieniem twem w chwili skonu. (Podług słów św. Bernarda).

Po ustępie 346. „w upomnieniu“ powinno być: Bóg dał ci sześć dni, zatrzymując (albo zatrzymał zaś) dla siebie tylko dzień jeden; a nie „zatrzymaj zaś dla siebie tylko jeden dzień“, bo to nie ma sensu. (Zdaje się, że to jest pomyłka drukarska).

Po ustępie 360. powinno być pytanie: Czy czwarte przykazanie zawiera tylko obowiązki dzieci i podwładnych? Cóż jest najpierwszym i najświętszym obowiązkiem rodziców względem swych dzieci? Jak powinni sobie rodzice postąpić, aby dzieci w bojaźni boskiej do żywota wiecznego wychować? Jakie obowiązki mają państwo względem swej czeladzi? Te pytania są w katechizmie Bawarskim pod ust. 13., 14., 15. i 16.

Część IV. O łasce i Sakramentach.

Ustęp 441. koniec odpowiedzi „lecz Pan Bóg jej wprost od siebie udziela“, trąci panteizmem. Wyrazy „ponad potrzebę natury ludzkiej“ są niezrozumiałe; niewiadomo co rozumie autor pod wyrazem „natura ludzka“. Jeżeli „natura ludzka“ oznacza tyle co istota ludzka, to jest dusza i ciało, tedy łaska boska i posiłkująca i poświęcająca, jest każdemu człowiekowi niezbędnie potrzebna; jeżeli zaś „natura ludzka“ oznacza: usposobienie, przywary, niedoskonałości i złe skłonności, tedy łaska posiłkująca (albo wspomagająca) jest niezbędną. Całe to zdanie „lecz Pan Bóg jej wprost od siebie udziela ponad potrzebę natury ludzkiej“ jest błędne i niezrozumiałe. Zatem powinno tak być: Lecz Pan Bóg udziela ułomnemu człowiekowi łaski i pomocy dla Swej nieskończonej dobroci. Najlepiej to zdanie „lecz Pan Bóg...“ całkiem wypuścić.

Odpowiedź na pytanie ustępu 442. jest niewłaściwa i mylna, czyli błędna, gdyż nie łaska wogóle, ale łaska poświęcająca wynosi człowieka do godności nadnaturalnej dziecięctwa bożego, tutaj zaś jest mowa o łasce boskiej w ogólności.

Ustęp 444. „Łaska posiłkująca jest to łaska chwilowa“, jest to błędne twierdzenie: „że łaska posiłkująca albo wspomagająca jest chwilowa“. Łaska posiłkująca nie jest chwilowa, ale jest ciągła (nieustanna), jak to widać ze słów Pana Jezusa: „bezemnie nic uczynić nie możecie“. Jan 15. 5. Również ze słów św. Pawła: „Nie iżebyśmy byli dostateczni sami z siebie co myśleć jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest“. 2. Kor. 3. 5. „A z łaski Bożej jestem to, com jest, a łaska jego przeciwko mnie próżną nie była; alem więcej pracował, niż oni wszyscy: a nie ja, ale łaska boża ze mną“. 1. Kor. 15. 10.

Ustęp 445. „2. łaska posiłkująca tym dobrym uczynkom naszym nadaje wartość nadnaturalną“. To zdanie jest mylne i błędne, gdyż nie „łaska posiłkująca“, ale łaska poświęcająca nadaje uczynkom naszym (dobrym) wartość nadnaturalną. „Scimus, quoniam diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum iis, qui secundum propositum vocati sunt sancti“. Rom. 8. 28.

Katecheta wytłumaczy dzieciom łaskę wspomagającą albo posiłkującą w ten sposób: Człowiek pierwszy był doskonały, bo wszystko, co Bóg stworzył było doskonałe. Ale wskutek grzechu pierworodnego stał się człowiek tak nędznym, jak maleńkie dziecko. Matka, gdy uczy dziecko chodzić, bierze je za ręce i każe iść za sobą; czasami chce matka, by ono samo chodziło, puszcza tedy rączki dziecka, ale zarazem podkłada swoje ręce pod pachy dzieciątka, aby dziecię podtrzymać, gdyby miało upaść. Jak tedy ręce matczyne pielęgnują i podtrzymują dziecię, by nie upadło, tak łaska posiłkująca albo wspomagająca podtrzymuje każdego człowieka, czyli wspomaga człowieka każdego, dobrego czy złego, czy żyda, czy poganina, czy heretyka, czy katolika do czynienia dobrego. Jeżeli człowiek, który uczynił dobry uczynek, jest

w stanie łaski poświęcającej, czyli nie ma grzechu ciężkiego, wtedy jego dobre uczynki mają zasługę przed Bogiem, czyli mają nagrodę w niebie. Gdy zaś człowiek czyniący dobry uczynek nie ma łaski poświęcającej, czyli jest w stanie grzechu ciężkiego (ma grzech ciężki), tedy jego dobre uczynki przygotowują tegoż człowieka na przyjęcie łaski poświęcającej, albo Pan Bóg daje mu za dobre uczynki nagrodę na ziemi. Gdy człowiek powstanie z grzechu nałogowego i otrzyma łaskę poświęcającą, tedy taki nawrócony grzesznik może być porównany do człowieka, który przebył długą chorobę. Taki człowiek jest osłabiony, wymizerowany, o własnych siłach nie może chodzić, co chwila siada, musi bardzo dyetę obserwować, by napowrót nie wpaść w recydywę lub inną słabość. Gdyby napowrót zgrzeszył, mogą się stać z jego duszą gorsze rzeczy, niż pierwsze. Łuk. 11. 26. Takich tedy porównań użyje katecheta dla starszych dzieci w odpowiednich ustępach.

Ustęp 449. Określenie „co jest łaska poświęcająca“ nie jest dość jasne. Lepsza definicya jest następująca: łaska poświęcająca jest stan duszy, że człowiek nie ma grzechu ciężkiego, czyli że jest święty, a stąd jest miły i przyjemny Panu Bogu, jest przyjacielem Bożym i ma prawo do nieba dla zasług Jezusa Chrystusa, czyli jest dziedzicem nieba, a współdziedzicem Chrystusa. Rzym. 8. 17.

Po ustępie 449. powinno być pytanie: Kiedy człowiek otrzymuje łaskę poświęcającą? Człowiek otrzymuje łaskę poświęcającą w Sakramencie Chrztu, w Sakramencie Pokuty, a w końcu w skrusze doskonałej.

Zamiast pytania w ustępie 450. powinno być takie pytanie: Cóż dzieje się z człowiekiem, który otrzymuje łaskę poświęcającą? Człowiek, który otrzymuje łaskę poświęcającą, bywa obmyty ze wszystkich grzechów przez krew Pana Jezusa, czyli staje się święty, a stąd miły i przyjemny Panu Bogu, następnie staje się przybranem (adoptowanem) dzieckiem Bożem i dziedzicem nieba, a współdziedzicem Chrystusa (Rzym. 8. 17.); a w końcu człowiek za spełniane dobre uczynki w stanie łaski poświęcającej otrzyma nagrodę niebieską. Rzym. 8. 28.

Ustęp 452. zamiast w pytaniu „Przez co“, lepsze wyrażenie: Kiedy Pan Bóg udziela i t. d. Po ustępie 452. powinno być pytanie: Co jest łaska pomnażająca? Łaska pomnażająca jest to, że człowiek staje się Panu Bogu milszy i przyjemniejszy.

Rozdział II. O Sakramentach w ogólności.

Ustęp 453. Co jest Sakrament? Odpowiem (jak mię w gimnazyum uczono): Sakrament jest znak widomy z niewidomą łaską, ustanowiony od Pana Jezusa.

W ustępie 453. i 454. jest dodane niepotrzebnie słówko „a skuteczny“. Nie wiem, co autor ma (miał) na myśli, dodając

niepotrzebnie słówko „skuteczny“. Ale autor tłumaczy w ustępie 456. co znaczy „skuteczny“, mianowicie: „znak skuteczny nie tylko oznacza łaskę, ale ją i sprawuje“. Odpowiem, że autor jest w błędnem mniemaniu, gdyż nie znak sprawuje, ale Pan Jezus sprawuje przez krew Swoję najświętszą. Znak wskazuje tylko, jakie łaski otrzymujemy w Sakramentach świętych. Sakramenta bowiem mają swoję moc ze krwi Pana Jezusa, czyli dogmatycznie: ex opere operato. Kapłan jest czasem w grzechu śmiertelnym, a Sakrament, który sprawuje, sprawuje ważnie i skutecznie, n. p. odprawia Mszę św., rozgrzesza, namazuje Olejem św.

Sam autor w ustępie następnym 457. to samo mówi, ale na pytanie ustępu 457. lepsza i jaśniejsza odpowiedź: Ze krwi Pana Jezusa mają Sakramenta tę moc, że sprawują rozmaite łaski. „Latus ejus aperuit: ut illic quodammodo vitae ostium panderetur, unde Sacramenta Ecclesiae manaverunt“, ex homilia S. Augustini Episcopi in Ev. S. Joannis Cap. 19. 34.

Pytanie ustępu 458. „W jaki sposób nas uświęcają Sakramenta“ jest niewłaściwe; wiemy bowiem, że jedne Sakramenta nas uświęcają, a inne w nas łaskę pomnażają, daleko stosowniejsze pytanie w katechizmie Bawarskim: „Jakie łaski sprawują Sakramenta?“ Odpowiedź ad 2. w katechizmie Bawarskim jest również lepsza: „2. udziela każdy Sakrament, odpowiednio do swego celu, jeszcze inne szczególne łaski“.

Ustęp 460. 5. „Ostatnie namaszczenie“, nazwa odstraszająca. Lepsze wyrażenie: 5. Olejem św. namaszczenie, a to dlatego, by wiernych nie przestraszać. Gdy bowiem uczą się w katechizmie i słyszą nazwę „ostatnie namaszczenie“, tedy sądzą niektórzy (co zazwyczaj mało do kościoła uczęszczają), że chory gdy przyjmie „ostatnie namaszczenie“ tedy umrze, bo „ostatnie namaszczenie“, dlatego chorzy nie chcą przyjmować św. Sakramentów; aż gdy kona chory, wtenczas biegną po księdza. Gdy zaś mówimy: Olejem św. namaszczenie, tedy znaczy (i chory tak pojmuje), że chory niekoniecznie ma umrzeć, może jeszcze wyzdrowieć, bo Olejem św. namaszczenie dźwiga chorego ze słabości i daje mu zdrowie (uzdrawia). — Mój ojciec 7 razy przyjmował Olej święty i wyzdrowiał.

Do odpowiedzi ustępu 463. należy dodać dla lepszego zrozumienia: to znaczy, że grzesznicy w tych dwóch Sakramentach otrzymują łaskę poświęcającą.

Po ustępie 463. powinno być pytanie: Czy w Sakramencie Chrztu i Pokuty otrzymuje grzesznik zawsze łaskę poświęcającą? W Sakramencie Chrztu otrzymują grzesznicy zawsze łaskę poświęcającą, zaś w Sakramencie Pokuty otrzymują grzesznicy niekiedy łaskę pomnażającą, mianowicie wtedy, gdy przystępują do Sakramentu Pokuty w łasce poświęcającej, to jest bez grzechu ciężkiego.

Ustęp 465. do odpowiedzi dodać: czyli potrzeba mieć łaskę poświęcającą (być bez grzechu ciężkiego).

Ustęp 468. w pytaniu zamiast złego wyrażenia „żeby w nas sprawiły łaskę“, lepiej powiedzieć: żebyśmy w nich otrzymali łaskę.

Rozdział III. O Sakramentach w szczególności.

1. O Sakramencie Chrztu.

Ustęp 470. Definicya czyli określenie „co jest Chrzest“, jest niejasna, niewyraźna, zawiła, do spamiętania dla dzieci szkolnych trudna. W katechizmie Bawarskim przed definicyą jest pytanie: „Który jest najpierwszy i najpotrzebniejszy Sakrament? Dlaczego Chrzest jest najpierwszy Sakrament? Dlaczego Chrzest jest najpotrzebniejszy Sakrament?“ A później dopiero określenie. Lepsza definicya co jest Chrzest jest taka: Chrzest jest Sakrament, w którym człowiek przez polanie wodą i przez wymówienie słów: „ja cię chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha świętego“, otrzymuje odpuszczenie wszystkich grzechów i wszystkich kar. Dlaczego mówimy „wszystkich grzechów?“, bo przystępujący do chrztu może mieć grzech pierworodny (dziecię) i grzechy uczynkowe (dorosły). Dlaczego mówimy „wszystkich kar?“ Bo we Chrzcie św. odpuszcza Pan Bóg karę wieczną (piekło) i kary doczesne (za grzechy uczynkowe).

Ustęp 474. W pytaniu „których łask“, lepiej powiedzieć: jakich udziela. Przy 3. ustęp 474. dodać należy: i uczestnikiem wszystkich łask jego.

Ustęp 477. 2. zamiast „osobiste“, lepiej: swoje albo uczynkowe; 3. powinno być: wzbudzi pragnienie należenia do Pana Jezusa i Jego św. kościoła katolickiego; a potem 4.: złoży wyznanie, jak w katechizmie Austryackim pod 3.

Ustęp 478. Do 1. dodać: czyli, że nigdy nie dopuścimy się grzechu ciężkiego, ani dobrowolnie małego; do 2. dodać katolicki (a nie samo kościół, bo i heretycy nazywają się kościołem).

Ustęp 483. do odpowiedzi dodać: przez człowieka nieochrzczonego.

Ustęp 486. lepiej: Jakich łask udziela Duch św. w Sakramencie Bierzmowania?

Po ustępie 486. powinno być pytanie: Co to znaczy pomnaża łaskę poświęcającą? Pomnaża łaskę poświęcającą, znaczy: że człowiek staje się milszym i przyjemniejszym Panu Bogu.

W katechizmie Bawarskim pod 2. lepsze jest wyrażenie: „Udziela nam Duch święty łaski do walki przeciw złemu, a do wzrostu w dobrem. Dodać: 3. napełnia serca nasze miłością, według słów św. Pawła: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha św., który nam jest dan“. Rzym. 5. 5.; a 4. jak w katechizmie Austryackim „wyciska na duszy“ etc.

Co to znaczy: napełnia serca nasze miłością? To znaczy: że Duch św. daje nam pragnienie wystrzegania się grzechu naj-

mniejszego, pełnienia wszystkiego dobrego i znoszenia wszelkich przeciwności bądź to od Pana Boga, bądź od ludzi dla przypodobania się Bogu (Panu Jezusowi).

Po ustępie 497. powinno być pytanie: Czy Bierzmowanie jest konieczne do zbawienia?

Ustęp 511. „Jaka cześć należy się Najśw. Sakramentowi?“ Odpowiedź nie wystarczająca, ma być: Najśw. Sakramentowi należy się taka cześć, jaka się należy Panu Bogu.

W ustępie 512. odpowiedź „lub przemieniamy“ jest zła, błędna, ma być: lub spożywamy.

W odpowiedzi ustępu 515. ma być dodane: przez ręce kapłana.

W ustępie 517. Odpowiedź jest trochę mylna: zamiast „ponieważ w obydwóch ofiarach i kapłanem ofiarującym i przedmiotem ofiary jest Jezus Chrystus“, ma być: ponieważ w obydwóch ofiarach przedmiotem ofiary jest Jezus Chrystus, który na krzyżu ofiarował się sam, jako najwyższy kapłan, a we Mszy św. ofiaruje się przez ręce kapłana. „Ale Chrystus stawiwszy się najwyższym Kapłanem... przez własną krew wszedł raz do Świątnicy, nalazłszy wieczne odkupienie... Jako daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha świętego Samego Siebie ofiarował niepokalanym Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, ku służeniu Bogu żywiącemu?... a nie, iżby często ofiarował Samego Siebie, jako najwyższy Kapłan wchodzi do świątyni co rok ze krwią cudzą. Inaczej trzeba mu było często cierpieć od początku świata: lecz teraz na skończeniu wieków raz się okazał ku zgładzeniu grzechu, przez ofiarę Samego Siebie“. Żyd. 9. 11—26. „To czyńcie na pamiątkę moję“. Łuk. 22. 1. Kor. 11. 24. i 25.

Ustęp 518. Do odpowiedzi dodać należy: Na krzyżu ofiarował się Pan Jezus Sam, a we Mszy św. ofiaruje się przez ręce kapłana.

Ustęp 525. Dodać należy: 5. za dusze w czyścu.

Ustęp 529. Ma być: Najważniejsze części Mszy św. są: 1. Ofiarowanie. 2. Podniesienie (przeistoczenie). 3. Komunia św., tak mię zawsze uczyli; tak jest w katechizmie Bawarskim i w katechizmie Deharba. Wobec tego pytanie ustępu 530. może być opuszczone.

Do ustępu 532. należałoby dołączyć dzieciom szkolnym wyjaśnienie, co to znaczy: Pan Jezus pod postacią opłatka (chleba) i pod postacią wina. To znaczy, że na oko wydaje się opłatek (chleb), a w kielichu wino, w rzeczywistości zaś nie ma ani odrobiny opłatka, ani odrobiny wina, tylko żywe i prawdziwe Ciało Pana Jezusa, jak również żywa i prawdziwa krew Pana Jezusa.

Ustęp 534. W katechizmie Bawarskim i Deharba jest „pożywanie, zamiast „pożywienie“.

Ustęp 554. Określenie „co jest Sakrament Pokuty“, jest za obszerne, dzieciom szkolnym trudne do nauczenia się. Po co było wplątać tutaj wszystkie warunki, skoro kto ma skruchę, tem samem ma i inne warunki (zaś skrucha doskonała gładzi grzechy przed Spowiedzią). Lepsze tedy określenie jest następujące: Pokuta jest Sakrament, w którym człowiek skruszony przez rozgrzeszenie kapłańskie dostępuje odpuszczenia wszystkich grzechów i kary wiecznej. Jakie są warunki potrzebne do Sakramentu Pokuty, czyli do odpuszczenia grzechów, są wypisane w katechizmie Austryackim pod ust. 558.

W ustępie 554. zamiast „w jaki sposób“ powinno być: kiedy Pan Jezus ustanowił Sakrament Pokuty? Pan Jezus ustanowił Sakrament Pokuty wtedy, gdy po Zmartwychwstaniu itd. jak w katechizmie Austryackim.

Ustęp 554. W Ewangelii św. Jana. 20. 22., na którą się autor odwołuje, nie ma „tchnął na nich Ducha św. i rzekł“, jeno jest: „tchnął na nie i rzekł im“.

Ustęp 556. Odpowiedź niedokładna i mylna, gdyż Sakrament Pokuty dla takich, co nie mają grzechu ciężkiego, nie jest konieczny do zbawienia, zaś koniecznie potrzebny dla takich, co mają grzech ciężki; zaś autor tej różnicy nie zrobił.

Ustęp 557. zamiast „których łask“, lepiej: jakich łask.

Ustęp 558. 3. zamiast „mocne przedsięwzięcie“, lepsze i zrozumialsze wyrażenie: mocne postanowienie poprawy. W katechizmie Bawarskim jest pytanie: Czy w razie niemożliwości przyjęcia Sakramentu Pokuty, można innym sposobem dostąpić odpuszczenia grzechów?

Ustęp 559. Lepiej: westchnąć do Ducha św. i pomodlić się do Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej, gdyż wszystkie łaski Boże, które nam Pan Jezus wysłużył, spływają na nas za Jej przyczyną i przez Jej ręce. (Życie duchowne Ks. Józefa Pelczara. Tom II. str. 311.).

Ustęp 561. zamiast „od czasu, jak grzechy poczęło się poznawać“, lepiej: od czasu, odkąd pamięta. Wyrażenie bowiem „jak grzechy poczęło się poznawać“ może dziecko szkolne wprowadzić w skrupuły, bo będzie dziecko łamało sobie głowę, kiedy ono zaczęło poznawać grzechy.

Ustęp 583. i 584. Powiem autorowi, że nie tak łatwo wzbudzić sobie żal albo skruchę doskonałą. To jest rzecz rzadka; o taką rzecz potrzeba gorąco prosić Pana Boga, a szczególnie Najśw. Maryę Pannę.

Ustęp 586. Pytanie „czego dostępujemy przez żal niedoskonały“ jest niestosowne. Odpowiedzieć należy: niczego niedostępujemy przez żal niedoskonały. Dlatego pytanie ma być takie: Czy wystarczy do Sakramentu Pokuty żal niedoskonały? Odpowiedź: Wystarczy.

Ustęp 589. lepsze i jaśniejsze wyrażenie: mocne postanowienie poprawy, zamiast „mocne przedsięwzięcie poprawy. Zamiast „szczera wola“, lepsze: szczera chęć.

Ustęp 593. W katechizmie Bawarskim nie ma „do spowiadania upoważnionym“. To się rozumie, że kapłan nie mający władzy, do konfesyonału nie usiędzie. W wypadkach nagłych każdy kapłan rozgrzeszyć może.

Ustęp 594. należy dodać: 3. wyraźna. Tak w katechizmie Bawarskim i Deharba.

Ustęp 597. do odpowiedzi dodać: tem bardziej, że czasami wydaje się niejednemu grzech mały, a to właśnie może być grzech wielki.

Ustęp 606. powinno być ad 1.: Najprzód odmówić powszechną Spowiedź, stojąc lub klęcząc przy konfesyonale, potem westchnąć do Najśw. Maryi Panny, a gdy Spowiednik nachyla się by go spowiadać, przeżegnać się i mówić: pobłogosław mię Ojcze duchowny, bym się mógł dobrze i dokładnie wyspowiadać z grzechów moich. Mówić bowiem wobec Spowiednika „Spowiedź powszechną“, jest to daremne zabieranie czasu Spowiednikowi, który radby jak najwięcej ludzi wyspowiadać w licznych parafiach lub w miejscach odpustowych. 2. Wyznajemy grzechy. 3. Nie tak jak w katechizmie, bo to niepotrzebne zabranie czasu Spowiednikowi i penitentom. Spowiednikowi mogłoby zabraknąć cierpliwości, gdyby chciał penitent wszystko to odmówić, co 3. punkt w katechizmie Austryackim zawiera. Dlatego penitent ma tak zakończyć Spowiedź: 3. Więcej sobie nic nie przypominam. Proszę Cię Ojcze duchowny o łaskawe rozgrzeszenie i o zbawienną pokutę. A gdy Spowiednik każe się bić w piersi, wtedy penitent (spowiadający się) ma mówić: Za te wszystkie wiadome i niewiadome grzechy żałuję serdecznie, żem Boga nieskończone dobro tak często grzechami obrażał, postanawiam więcej nigdy Cię Boże najmniejszym grzechem nie obrażać. Boże bądź miłościw mnie grzesznemu, duszy mojej, 3 razy tak mówić i 3 razy w piersi się uderzyć. Kapłan zapuka, a penitent odchodzi, by odmówić pacierze.

Ustęp 621. Zamiast „ostatnie namaszczenie“, lepiej mówić: Olejem świętym namaszczenie. Racya jak wyżej przy 7 św. Sakramentach. W takim razie ustęp 622. odpada.

Część V. zamiast „O sprawiedliwości chrześcijańskiej“, ma być o doskonałości chrześcijańskiej.

Ustęp 649. 2. grzech osobisty. W niemieckim katechizmie jest też: die persönliche Sünde. Atoli przeważnie mówią: grzech lub grzechy uczynkowe, i dotychczas wszędzie tak słyszałem „grzech uczynkowy“; tak samo w książkach do modlenia wszędzie jest „grzechy uczynkowe“.

Ustęp 659. Zamiast „odpuszczenia ich dostępujemy“, powinno być: odpuszczenia ich dostąpić możemy.

Ustęp 663. Określenie, co jest pycha, jest trudne ze względu na rozmaite stopnie pychy. Definicya ustępu 663. „że pycha jest przecenianie samego siebie“ jest niewłaściwa i niezrozumiała dla dzieci szkolnych. Lepsza definicya albo określenie jest następujące: pycha jest przypisywanie (albo odnoszenie) swoich zalet duszy i ciała sobie (do siebie), a nie Panu Bogu (a nie do Pana Boga). Pycha jest antyteza czyli przeciwieństwo do pokory, porównaj ustęp 698. z ustępem 663. a okaże się określenie pychy dobre i właściwe. (Gałęzie pychy są: upodobanie w samym sobie, samolubstwo, popisywanie się zdolnościami, wielomowstwo, gadatliwość, zarozumiałość, wynoszenie się nad drugich, przecenianie samego siebie, słuchanie i upodobanie w pochlebstwach, gardzenie drugimi). „Quid autem habes, quod non accepisti? Si autem accepisti, quid gloriaris, quasi non acceperis?“ 1. Kor. 4. 7. „Gratia autem Dei sum id, quod sum, et gratia ejus in me vacua non fuit; sed abundantius illis omnibus laboravi; non ego autem, sed gratia Dei mecum“. 1. Kor. 15. 10. „Deus est, qui operatur in nobis et velle et perficere“. Philip. 2. 13. „Pro me autem nihil gloriabor, nisi in infirmitatibus meis“. 2. Kor. 12. 5. „Non est bona gloriatio vestra“. 1. Kor. 5. 6.

Ustęp 664. „Łakomstwo jest to przywiązanie się do pieniędzy i mienia“, niedokładne jest tedy określenie. Jeżeli ktoś częstuje kogoś jedzeniem i piciem, a ten je i pije z wielką chciwością, dlatego, że to za darmo, aż mu zaszkodzi; albo sadownik zaprosi chłopców aby pomogli obrywać owoce, a ci obrywając, jedzą z wielką łapczywością (bo im się to prędko nie trafi), aż im brzuchy trzeszczą. Gdzież tu jest przywiązanie się do pieniędzy i mienia? A przecież w obydwu wypadkach jest łakomstwo. Autor przytacza tekst: „korzeń wszego złego jest chciwość“. 1. Tym. 6. 10. Tekst bardzo trafny do łakomstwa, jeno określenie autora dalekie od tekstu. Widziałem w książkach do modlenia przy króciutkim katechizmie w 7 grzechach głównych: 2. łakomstwo albo skąpstwo. Avaritia w moralnej Mülera i Gurego. Dodać wyraz chciwość i ten wyraz najlepiej oznacza co jest łakomstwo. Łakomstwo oznacza, że człowiek nie potrzebuje (ma), a mimo to garnie pod siebie, objedzony a je, ma dosyć a pije. Można przeto tak określić: łakomstwo, skąpstwo albo chciwość jest nieporządne pragnienie (inordinatus appetitus) jakichkolwiek dóbr ziemskich.

Ustęp 665. Niedokładna definicya. Daleko dokładniejsza definicya, co jest nieczystość jest taka: Nieczystość jest dobrowolne upodobanie widzenia, słuchania, pożądania lub czynienia czegoś, co obraża wstydliwość.

Ustęp 666. Określenie wprawdzie takie, jak w Gurym, ale dla dzieci szkolnych i wogóle dla innych nie bardzo określenie dobre, ze względu na tekst, który autor przytacza, a który wskazuje co jest zazdrość. „Z nienawiści dyabelskiej weszła śmierć na okrąg ziemi“. (Mądr. 2. 24.). Zatem zazdrość jest złość na

bliźniego i nienawiść bliźniego za to, że tenże bliźni ma jakoweś dary duszy lub ciała.

Ustęp 667. W katechizmie Bawarskim jest taka definicya: „Jeżeli za wiele jadamy lub pijemy, albo jeżeli bez potrzeby i nieumiarkowanie za pokarmem i napojem wyglądamy“. Ta definicya jest lepsza niż pod ustępem 667. katechizmu Austr. Sądzę, że „chciwe pożądanie pokarmów“, zwłaszcza dla biednego, co nie ma co jeść, nie jest żadnym grzechem; a nawet pożądanie trunków bez zamiaru upicia się, nie jest również grzechem.

Ustęp 668. Definicya „gniew jest to niepohamowane wzburzenie umysłu, połączone z pragnieniem zemsty“, jest również nie bardzo dobra. Matka pokrzyczy albo wybije dziecko, a ono zadąsane nie chce pójść jeść, mąż wykrzyczy żonę, a ta obrażona, kilka dni do niego się nie odzywa. Gdzież tu „wzburzenie umysłu połączone z pragnieniem zemsty“. W katechizmie Bawarskim jest lepsze określenie, kiedy grzeszymy przez gniew: „Jeżeli wskutek jakiej niepomyślności się oburzamy, w zapalczywość wpadamy i do zemsty się nakłaniamy“. Najlepsze atoli określenie „co jest gniew“, jest w katechizmie Niemieckim: „der Zorn ist eine heftige Erbitterung des Gemüthes wegen eines begangenen Unrechtes mit der Begierde dieses abzuwenden oder gut zumachen“. Aus dem Zorn entsteht Hass, Streit, Lästern, Händel, Todtschlag. „Jeder, der über seinen Bruder zürnt, wird des Gerichtes schuldig sein. Wer aber zu seinem Bruder sagt: Raca! wird des Rathes schuldig sein“; und wer sagt: „du Narr! wird des höllischen Feuers schuldig sein“. Mat. 5. 22.

Ustęp 675. Przy grzechach cudzych „9. grzechu innych broni“. W katechizmie Bawarskim jest: „uniewinniać grzech cudzy“.

Druga część sprawiedliwości chrześcijańskiej ma być: „druga część doskonałości chrześcijańskiej“. Tak katechizm Bawarski i Deharbe.

Ustęp 676. Do odpowiedzi dodać należy: przez cnoty. Zatem będzie: i dążenie do doskonałości przez cnoty.

Ustęp 677. Odpowiedź błędna i mylna; widocznie autor sam nie rozumie dobrze, co jest cnota, jak to widać z ustępu następującego 678. Zatem do pytania ustępu 677. „do wykonywania dobrego“, ma być dodane: i pełnienia cnót? Odpowiedź ma być: Do wykonywania dobrego i pełnienia cnót czyni nas zdolnymi i skłonnymi pomoc Boża, czyli łaska Boża posiłkująca.

Przed ustępem 678. ma być pytanie: Co jest cnota? Odpowiedź. Cnota jest chęć i łatwość (habitus) czynienia dobrze. Müller § 104. Zaś ustęp 678. Co jest cnota chrześcijańska? Katechizm Bawarski str. 108 taką daje odpowiedź: „cnota chrześcijańska polega na ciągłej gotowości i ciągłem usiłowaniu pełnienia tylko woli Bożej.

Najlepiej byłoby przerobić całkowicie ustępy 676., 677. i 678. w sposób jak w katechizmie Bawarskim lub katechizmie Deharba str. 154. Zatem pytanie: Czy dosyć jest chronić się

ciężkich grzechów i występków? Nie, powinniśmy się zarazem pilnie starać, byśmy coraz cnotliwszymi się stawali i doskonałość stanowi naszemu odpowiednią osiągnęli. „Qui justus est, justificetur adhuc, et sanctus, sanctificetur adhuc“. Apocal. S. Joan. 22. 11. Czemuż starać się mamy, stać się coraz cnotliwszymi? Ponieważ człowiek o tyle tylko dobry i Bogu przyjemny, o ile cnotliwym jest. Na czemże polega cnota chrześcijańska? Cnota chrześcijańska polega na ciągłej gotowości i ciągłem usiłowaniu pełnienia tego, co się Bogu podoba. Jak dzielimy cnotę ze względu na jej źródło? Na cnotę wlaną i cnotę nabytą. (Virtus infusa et virtus acquisita. Müller). Cóż jest cnota wlana? Cnota wlana jest dar boży, udzielony wraz z łaską poświęcającą dla duszy, by ją (duszę) do nadprzyrodzonych ćwiczeń cnoty, to jest do takich uczynków bogobojnych usposobić i skłonną uczynić, które są godne życia wiecznego. (Rzym 5. 1— 5.). Które cnoty nam Pan Bóg wlewa? Wiarę, nadzieję i miłość. Jak się nazywają te cnoty? Teologiczne albo boskie, bo od Pana Boga są i do Boga się odnoszą. Cóż jest cnota nabyta? Jest to łatwość czynienia dobrze, którą człowiek za pomocą boską, przez ustawiczne ćwiczenia nabywa. Jak się nazywają cnoty nabyte (acquisitae)? Nazywają się cnotami moralnemi albo obyczajowemi, albowiem pożycie nasze obyczajowe tak urządzają, jak się Bogu podoba.

Ustęp 693. W katechizmie Bawarskim i w katechizmie Deharba zamiast „roztropność“, jest napisana „mądrość“, ale lepsza nazwa jest jak w katechizmie Austryackim „roztropność“, gdyż mądrość jest pierwszym darem ze 7 darów Ducha św., zaś roztropność jest pierwszą z 4 cnót głównych czyli kardynalnych obyczajowych, w których mamy się ćwiczyć. Definicya co jest roztropność nie ze wszystkiem dobra i niejasna. Daleko lepsza definicya jest następująca: Roztropność polega na tem, aby pod pozorem dobrego nie dać się skusić (uwieźć) do złego.

Ustęp 696. „Co jest męstwo“. W moralnej Müllera męstwo nazywa się fortutido, jako 4. cnota główna obyczajowa, również dar Ducha świętego (ze 7 darów) 4. dar mocy (mylnie w katechizmie Austryackim „dar męstwa“ nazwany), również Müller nazywa Spiritum fortitudinis. Ta nazwa druga „Spiritus fortitudinis“ jest dobra, bo zgodna z pismem św. Isaj. 11. 1—3., ale w 4 cnotach kardynalnych powinien był Müller innym wyrazem zastąpić „fortitudo“. Dlatego w polskim języku lepszy wyraz „męstwo“, bo oznacza, że człowiek musi się ćwiczyć w tej cnocie i współpracować z łaską boską dla nabycia tej cnoty. Definicya: „co jest męstwo“, lepsza jest w katechizmie Bawarskim: Męstwo zależy na tem, że żadnemi trudnościami i żadnem prześladowaniem nie dajemy się odwieść od pełnienia dobrego.

Ustęp 697. 4. „zazdrości — życzliwość“, 6. „gniewowi — łagodność“, ma być jak w katechizmie Bawarskim i Deharba: 4. zazdrości — miłość, 6. gniewowi — cierpliwość.

Ustęp 698. Definicya „co jest pokora“ dobra i odpowiada zupełnie określeniu (definicyi) memu, jako przeciwieństwo (anty-

teza) co jest pycha. Tylko ostatnie zdanie źle wyrażone, mianowicie: „a siebie za nic nie mamy“, ma być: a siebie za nic mamy; bo „siebie za nic nie mamy“, oznacza: że właśnie siebie za coś mamy (affirmatywne, czyli twierdzące zdanie), zaś: siebie za nic mamy, znaczy: że siebie mało ważymy (negatywne). „Nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie co myśleć, jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest“. 2. Kor. 3. 5.

Ustęp 701. Zamiast „życzliwość“, ma być: miłość. Deharbe tak określa miłość: „miłość polega na tem, że wszystkim ludziom dobrego życzymy i w weselu i smutku bliźniego szczery współudział bierzemy“ (strona 156. i 157) do tekstu pisma św. Rzym. 12. 10. 15., można dodać: „Oprócz nas królujecie; a bodajeście królowali, żebyśmy i my królowali“. 1. Kor. 4. 8.

Ustęp 703. Zamiast „łagodność“, ma być cierpliwość tak w katechizmie Bawarskim i Deharba. Cierpliwość co jest, tak określa Deharbe: „Cierpliwość polega na powstrzymaniu wszelkiej żądzy pomsty i gniewu niesprawiedliwego i niechęci“. Lepsze określenie byłoby takie: Cierpliwość jest znoszenie bez szemrania wszelkich docinków, dokuczań, przykrości i krzywd ze strony bliźnich i ofiarowanie tychże Panu Bogu (Panu Jezusowi). „I chlubimy się, w nadziei chwały synów bożych. A nie tylko, ale się też i w uciskach chlubimy; wiedząc iż ucisk sprawuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, a nadzieja nie pohańbia“. Rzym 5. 2—5.

Modlitw na końcu katechizmu nie przeglądałem, bo to mniejszej wagi. Dziś nikt z katechizmu się nie modli, tylko z książeczki do modlenia. Wpadło mi jednak w oko na str. 179. z ust. 16. z części radosnej pod l. 2.: „któregoś Ty o Panno do Elżbiety niosła“. Lepiej byłoby powiedzieć: z którymś Elżbietę nawiedziła. A to dlatego, że tajemnica druga części radosnej nazywa się „Nawiedzenie św. Elżbiety“, tak wszędzie po książkach i po tajemnicach. Powtóre dziecko szkolne może się zastanowić i powie, jakże go „niosła“ skoro się jeszcze nie narodził. Słówka „Ty o Panno“ w I. części lepiej wszędzie opuścić.

Zamiast „III. część pochwalna“, powinno być: III. część chwalebna. Tak wszędzie spotykałem. Zamiast 2. „który wstąpił do nieba“, gładziej i lepiej: który do nieba wstąpił.

W oznaczeniu czasu, kiedy jaką część ma się odmawiać, autor chybił; widać, że nie bardzo brał udziału w odmawianiu Różańca. Otóż po kościołach śpiewają Różaniec w ten sposób: I. część śpiewają w niedziele i święta od niedzieli Trójcy Przenajświętszej, aż do niedzieli zapustnej (Quinquagesimae) włącznie, tudzież w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. II. część przez wszystkie niedziele wielkiego postu. A III. część chwalebną w niedziele i święta od Wielkanocy aż do poniedziałku Zielonych Świąt, czyli drugiego dnia Zesłania Ducha św. włącznie. Oczywiście, gdy się śpiewa w kościele lub w domu, tedy opuszcza się dodatek do słów: owoc żywota Twojego Je-

zus, „któregoś z Ducha św. poczęła“, tylko śpiewa się gładko: owoc żywota Twojego Jezus. Święta Maryo Matko Boża i t. d. W odmawianiu prywatnem na różańcu paciorkowym dodaje się do słówka Jezus: „któregoś z Ducha św. poczęła“; a odmawia się w ten sposób, że w niedziele, poniedziałki i czwartki mówi się część I.; we wtorki i piątki mówi się część II.; a we środy i soboty mówi się część III. W końcu w IV. i V. tajemnicy w III. części gładziej mówić: Cię Panno, niż „Ciebie o Panno“. Zatem: 4. Który Cię Panno do nieba wziął. 5. Który Cię Panno w niebie ukoronował.

Rozpisałem się o Różańcu tak obszernie, gdyż Różaniec jest modlitwą bardzo wielkiej wagi i znaczenia. Różaniec bowiem dany został od Najśw. Maryi Panny z nieba na to, by się ludzie ratowali przed zgubą. „Różaniec jest łańcuchem o piętnastu ogniwach, do którego przyczepiamy nasze dusze; kiedyś ręka Maryi pociągnie ten łańcuch i podźwignie nim na wzgórze niebieskie wszystkich, którzy się go silnie trzymają“. Życie duchowne X. Pelczara, Tom II. str. 322. Różaniec ma większe znaczenie niż jakakolwiek książka do modlenia. Każdy student szkół ludowych i gimnazyalnych powinien mieć cząsteczkę różańca, czyli różaniec paciorkowy.

Spostrzegłem w katechizmie pobieżne traktowanie nabożeństwa do Najśw. Maryi Panny. A przecież Najśw. Marya Panna jest jedyną nadzieją (unica spes nostra), pośredniczką i ucieczką naszą. Wszystkie łaski i skarby nieba, jakie nam Pan Jezus wysłużył, płyną przez ręce Matki Bożej Najśw. Maryi Panny. (Życie duchowne. X. J. Pelczara. Tom II. str. 311.), która była i jest jedna z pomiędzy wszystkich ludzi „łaski pełna“. Wszyscy ludzie przez grzech pierwszych rodziców popadli w niełaskę u Boga; jedna tylko Przebłogosławiona Najśw. Marya Panna „znalazła łaskę u Boga“. Łuk. 1. 30. Ze względu tedy na bardzo wielką godność Maryi Panny; ze względu na to, że Jej przyczyna u Boga więcej znaczy, niż przyczyna wszystkich aniołów i świętych w niebie, ze względu na słowa św. Bernarda: „Jeżeliś zgrzeszył człowieku przez niewiastę, już cię nikt inny z tego grzechu nie wydobędzie, tylko Przebłogosławiona Niewiasta Najśw. Marya Panna“, tudzież słowa tegoż św. Bernarda: „Zgrzeszyłeś biedny człowieku i lękasz się pójść prosić o przebaczenie przed tron Pana Jezusa, bo w Panu Jezusie przeraża cię Majestat Boży; ja ci wskażę, do kogo masz pójść: idź przed tron Najśw. Maryi Matki Bożej, tam już nie ma Majestatu Bożego, ale jest Majestat Królowej nieba, Matki miłosierdzia“, a w końcu ze względu na modlitwę tegoż św. Bernarda: „że od wieków nie słyszano, ażeby kto uciekając się do Najśw. Maryi Panny i Jej pomocy wzywając, miał być od Niej opuszczonym“, powinien był autor katechizmu średniego Austryackiego więcej napisać o Najśw. Maryi Pannie, a nie tak pobieżnie traktować nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny.

W wykładzie „Zdrowaś Maryo“, powinien był autor umieścić pytania: Czy przyczyna i modlitwa Najśw. Maryi Panny

więcej może, niż modlitwa i przyczyna wszystkich świętych? Modlitwa i przyczyna Najśw. Maryi Panny więcej może, niż modlitwa i przyczyna wszystkich świętych, bo Najśw. Marya Panna jest Matką Boga a Królową wszystkich świętych, przeto Matkę Bożą zawsze Pan Bóg wysłuchuje. Które modlitwy do Najśw. Maryi Panny są najpiękniejsze i najużyteczniejsze? „Zdrowaś Maryo“, litania loretańska, godzinki o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny, a przedewszystkiem Różaniec i Koronka.

Autor nie tylko pobieżnie przeszedł ustępy tyczące się Najśw. Maryi Panny, ale jeszcze ubliżył (być może z niewiadomości i niechcący) Najśw. Maryi Pannie w ust. 117.

Otóż to było najgłówniejszym powodem, dlaczego podjąłem się napisać krytykę niniejszego katechizmu średniego Austryackiego.

Dzisiaj młodzież akademicka po największej części zepsuta, młodzież gimnazyalna tak samo przeważnie popsuta, w szkołach wydziałowych i ludowych, zwłaszcza po miastach, dziatwa szkolna rozpuszczona. Potrzeba tedy ratunku, jeżeli chcemy, by młodzież nasza polska wyrosła na dobrych patryotów, miłujących naszę Ojczyznę Polskę. A ponieważ Najśw. Maryi Pannie dane jest od Boga, wykorzeniać herezye, błędy i występki (z lekcyi 4. Brewiarza na uroczystość Matki Bożej Różańcowej), przeto należy zapalać młodzież szkolną do pobożności ku Najśw. Maryi Pannie. Katecheci powinni zaprowadzić z urzędu Różaniec św., nie jako jakie stowarzyszenie, ale jako czyste religijne nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny. (Biskupi powinni przyjść w pomoc katechetom i wydać okólniki i listy pasterskie do Rady szkolnej krajowej w sprawie religijnej, tyczącej się Nabożeństwa Różańcowego. Będzie to więcej znaczyło i większy skutek będzie miało, niż list pasterski do młodzieży Arcybiskupa Bilczewskiego.) Katecheci również postarają się, aby każdy student miał cząstkę różańca paciorkowego. — Dyrektorowie i Profesorowie mają poprzeć usiłowania katechetów w tym względzie, jeżeli chcą, by zakłady naukowe im chlubę przynosiły. Im więcej będzie pobożności ku Najśw. Maryi Pannie, tem mniej będzie występków, tem młodzież będzie lepszą, a Polska Ojczyzna nasza może z otuchą i ufnością spoglądać w przyszłość!

Co do katechizmu średniego, łaskawy czytelnik niniejszej krytyki widział, co tu niewłaściwości, niejasnych określeń, braków, błędów; widział nawet i herezye.

Widocznie autor pisał tenże katechizm bardzo pobieżnie, bez zastanawiania się, nie ważąc słów, ich znaczenia, bez rozwagi, czyli napisał tenże katechizm, jak to mówią: „na pytel“, a po księżemu: „per Dominum pstrum“.

C. k. Rada szkolna krajowa nie poleciła tego katechizmu. Widać, że referent dla spraw religijnych (którym bywa zazwyczaj ksiądz) musiał spostrzec uchybienia i błędy w tymże kate-

chizmie; a że tenże katechizm jest zatwierdzony przez Episkopat austryacki, przeto wolał referent, a z nim i c. k. Rada szkolna kraj. zamilczeć, czyli przejść do porządku nad tem katechizmem.

Poprawiać tyle błędów w katechizmie nie opłaci się, bo i miejsca nie starczy na dopisywanie poprawek, dlatego zakończę krytykę tegoż katechizmu słowami Petroniusza (ze Sienkiewicza „Quo vadis“ Tom II. str. 203. i 204.): „Niegodziwy katechizm, godny rzucenia w ogień“. Spal tedy autorze ten katechizm, a „napisz lepszy“.

Wspomnę też tutaj i o biblii X. Walentego Wołcza. Autorowi biblii nic zarzucić nie można. Bardzo dobrze napisał. Tylko ze względu na ubóstwo wielu rodziców, posyłających dzieci do szkoły, lepiej by było, by zamiast dwóch książek biblijnych, mniejszej dla III. klasy, a większej dla IV. i V. klasy, była jedna książka biblijna na III., IV. i V. klasę ułożona.

W końcu wypada wspomnąć o planach dla nauki religii w szkołach ludowych i wydziałowych. Mam takie plany pod ręką, ułożone dla dyecezyi Przemyskiej obrz. łać. z aprobatą z dnia 5. kwietnia 1889. Plany te są ogólnikowe, ułożone dla każdej klasy na cały rok.

Powiem, że te plany nie są wystarczające. O ile zapytywałem XX. Katechetów, jak uczą w pojedyńczych klasach, o tylem się przekonał, że każdy katecheta uczy podług ułożonych swoich planów, czyli jak to mówią: każdy katecheta uczy „na swoje kopyto“. I nie dziwię się. Ot n. p. w klasach, gdzie jest drobiazg, czyli w I. i II. klasie, jest trochę za dużo napisane w planach, zwłaszcza z biblii. Jakiem wspomniał, plany są bardzo ogólnikowe, a tu potrzeba na gwałt planów szczegółowych, ułożonych nie na cały rok, ale na pojedyńcze miesiące; tembardziej, że na przedmioty świeckie są plany tak szczegółowe, że każdy nauczyciel wie, co ma wziąść w każdym miesiącu; zaś kierownik szkoły dopilnowuje, by przedmiot w miesiącu był wyczerpany. Otóż pod względem religii tak nie jest. Katecheci nie mając planów szczegółowych, wyrabiają sami sobie w głowie plany i to każdy na swoję modłę. Uczą tedy podług swoich planów. Wobec planów ogółowych inaczej być nie może.

Potrzeba tedy i dla religii ułożyć plany szczegółowe na każdy miesiąc. Ale do tego potrzeba porozumienia się katechetów, nie wszelkich kategoryi, bo im większe zgromadzenie, tem mniej można coś zrobić. (Przykład: Parlament, Sejm). Potrzeba tedy dla ułożenia planów w szkołach ludowych, zebrać katechetów szkół ludowych; dla szkół 4., 5. i 6-klasowych zgromadzić odpowiednich katechetów; zaś dla szkół wydziałowych zebrać się katechetom uczącym w wydziałowych szkołach. Ułożone przez odpowiednich katechetów plany, należy dać do przejrzenia starszym księżom, którzy byli katechetami przy szkołach (Izba Panów). A gdy ci uznają coś za stosowne do poprawienia, wtedy porobią swoje spostrzeżenia i napowrót zwrócą plany katechetom, co oni na

zarzuty lub uwagi powiedzą; gdyż być może, że katecheci, ze względów na zmiany stosunków, będą mieli słuszność. (Nieprzyjęte przez Izbę Panów uchwały Parlamentu wracają napowrót pod debatę Parlamentu). Wtedy dopiero po porozumieniu się, idą plany do Ordynaryatu dla potwierdzenia. Ordynaryat zaś przejrzy przedłożone plany, czy nie ma gdzie jakich błędów lub czy nie wypadałoby co dodać lub ująć i da swoje placetum.

* * *

Na zakończenie niniejszej krytyki, chcę się podzielić z łaskawym czytelnikiem wrażeniami, jakie odniosłem ze 4 lat temu w Zakopanem. Mianowicie, kiedy zwy, bałem nowy, bardzo piękny kościół parafialny, wystawiony z ciosu kamiennego (w Zakopanem łatwiej o ciosy kamienne, niż gdzieindziej o piasek), zdziwiłem się, że w tak krótkim czasie tenże kościół do wzorowego porządku przyprowadzono, a wewnątrz w stylu bardzo poważnym przyozdobiono. Wchodzę do kaplicy Serca Pana Jezusa i po odmówieniu modlitwy do Serca Pana Jezusa wstaję, oglądam kaplicę i ze zdumieniem spostrzegam po ścianach pełno wotów srebrnych i złotych w gustownych szafkach za szkłem ponawieszanych, jako dziękczynienie za otrzymane łaski. — Ha, pomyślałem, skoro tutaj taka ilość wotów, ile ich musi być przed obrazem Najśw. Maryi Panny. Wszakże Najśw. Marya Panna wyprasza nam wszelkie łaski, wszakże Pan Jezus Swej Matce nigdy nic nie odmawia i przez Jej ręce wszelkie łaski nieba na nas płyną; stąd znana św. Bernarda modlitwa „Memorare“ (Pamiętaj): że od wieków nie słyszane, by kogo Najśw. Marya Panna miała opuścić (nie wysłuchać), kto się do Niej ucieknie, Jej się opiece poleci i Ją o jaką łaskę prosi. Stąd pożyteczniej (utilius) modlić się do Najśw. Maryi Panny, niż do wszystkich świętych, a powiem nawet, niż do Pana Jezusa; nie, żeby Najśw. Marya Panna większą była, niż Pan Jezus: bo w Panu Jezusie jest Bóstwo, a w Najśw. Maryi Pannie, chociaż jest Królową nieba i ziemi, nie ma Bóstwa; ale dlatego, że gdy się modlimy do Pana Jezusa, możemy być nie wysłuchani; gdy zaś modlimy się do Najśw. Maryi Panny, tedy prędzej bywamy wysłuchani, bo Najśw. Marya Panna westchnie za nami, i Pan Jezus wysłucha Ją, bo Matce Swej nic odmówić nie może.

Idę tedy do drugiej (vis à vis) kaplicy, gdzie jest prześliczna płaskorzeźba kolorowa z drzewa, przedstawiająca Najśw. Maryą Pannę w obłokach (bez Pana Jezusa). Uklękam, modlę się z głębi serca przed Jej obrazem, myślą zaś przenoszę się aż hen w górę przed tron „Ucieczki grzesznych“, przed tron Matki miłosierdzia. Wstaję, oglądam — i łzy zaczynają mi się cisnąć do oczu. Jakto, ani jednego wotum nigdzie w całej kaplicy? Jakto, nikt nie otrzymał żadnej łaski od Najśw. Maryi Panny? Czy tu w Zakopanem ludzie i inteligencya z wielkiego świata i z Warszawy zapomniała się modlić do Najśw. Maryi Panny? Gdzie

Polacy? Gdzie się podział duch dawnych obrońców i rycerzy Częstochowy? Gdzie pobożność Polaków do Najśw. Maryi Panienki, Patronki Królestwa Polskiego? Nikt Cię nie uczcił Najświętsza Maryo? Wszyscy zapomnieli o Tobie? Ha skoro tak, tedy ja, Najświętsza Panienko, nie zapomnę o Tobie! Ukląkłem i zacząłem się modlić wśród łez do Najśw. Maryi Panny słowami psalmu 136.: „Si oblitus fuero Tui (Jerusalem) Beatissima Virgo, oblivioni detur dextera mea. Adhereat lingua mea faucibus meis, si non meminero Tui... Beatus, qui retribuet Tibi retributionen Tuam, quam retribuisti nobis“...

Ocknąłem się z zadumy i pomyślałem: nieprawda, — i ci wszyscy, którzy pozawieszali wota w kaplicy Serca Pana Jezusa z pewnością modlili się (być nawet może przed tym ołtarzem) do Najśw. Maryi Panny, i Najśw. Marya Panna wyprosiła im przedłożone prośby; jeno głupie małpowanie! Ot magnatka *N.* powiesiła wotum (złote czy wyzłacane) w kaplicy Serca Pana Jezusa, druga zaś widząc, myśli: ha, muszę i ja zawiesić wotum, trzecia: ha, skoro tamta, tedy i ja... I tak cała kaplica Serca Pana Jezusa ozdobiona została wotami, a o kaplicy i ołtarzu Najśw. Maryi Panny zapomniano.

Wszelka cześć i chwała oddawana Najśw. Maryi Pannie, spływa na Pana Jezusa:

Kto Cię nie czci słowem i czynem,
Za tym nie staniesz na sądzie w obronie;
Kto gardzi Matką, ten gardzi i Synem,
Kto gardzi Światłem, w ciemnościach zatonie!

z pieśni: „Biedny kto Ciebie nie zna od powicia“ X. K. Antoniewicza.

Ponieważ pobudka najgłówniejsza napisania niniejszej krytyki katechizmu średniego była, stanąć w obronie czci Najśw. Maryi i honoru, szarpniętego w katechizmie, przeto i tęż krytykę moję zaraz z samego początku złożyłem w ofierze Najśw. Maryi Pannie, dla Jej czci, chwały i uwielbienia!

Napisałem niniejszą krytykę w dniu 25. marca 1910 w Rzeszowie, Ruska wieś

X. Mikołaj Wróblewski

emerytowany proboszcz, były katecheta przy 5-klasowej szkole męskiej i żeńskiej w Sokołowie, a dawniej katecheta w Grodzisku, Przeworsku, Głogowie i Frysztaku.

E ✻ 406902

×KSIĘGARNIA×
ANTYKWARIAT

DOM
KSIĄŻKI
DOM

E ✻ 406902

WiM
RZESZOW
BP
23623
A